REDAKCJA:
Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.
Telefony: dzienny 87-632, nocny 83-046;
tel. redakcji gospodarczej: 88-717.
Sekretarz redakcji przyjmuje w godzinach od 11 do 12-ej.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" — Warszawa, ul. Ignacego Daszyńskiego 14.

RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

Dziś 10 stron
ROK V. Nr 15. CENA 4 ZŁ.
PIĄTEK, 16. 1. 1948

ADMINISTRACJA:
Warszawa, Daszyńskiego 14, telefon: 87-112.
Administracja czynna w godz. od 9—15, w soboty od godz. 9—12.

Przed posiedzeniem Sojuszniczej Rady Kontroli

Nacisk USA i Anglii na Francję
w celu zorganizowania konferencji trzech

BERLIN, 15.1 (API). — Według obiegających Berlin pogłosek, Amerykanie i Anglicy nalegają obecnie na Francuzów, aby odbyli z nimi wspólną konferencję jeszcze przed datą 20 stycznia, tj. przed dniem, na który wyznaczone zostało posiedzenie Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie.

Nacisk ten płynie z obawy że Francja, rozgoryczona w dużym stopniu utworzeniem tzw. „gabinetu franfurckiego", może się na najbliższym posiedzeniu Rady Kontroli znaleźć nagle po stronie Zw. Radzieckiego. Wyodrębnienie połączonych stref zachodnich, które miało miejsce w Frankfurcie, wywołało nie tylko ostre zastrzeżenia ze strony radzieckiej, lecz również ze strony francuskiej. **W francuskich kołach Berlina nie ukrywa się rozgoryczenia z powodu „zbyt pospiesznego i autorytatywnego rozstrzygnięcia sprawy Niemiec zachodnich przez 2 generałów anglosaskich".**

W tym stanie rzeczy zarówno gen. Clay jak i gen. Robertson pragnęliby „w przyjacielski sposób wyjaśnić gen. Koenigowi, francuskiemu dowódcy wojsk okupacyjnych w Niemczech" zagadnienia dotyczące Niemiec zachodnich. **Dla uniknięcia niespodzianek pragnęliby oni uczynić to jeszcze przed zebraniem Sojuszniczej Rady Kontroli, na którym spodziewane jest zasadnicze wystąpienie ze strony marsz. Sokołowskiego.**

W chwili obecnej marsz. Sokołowski bawi w Moskwie, a gen. Koenig przebywa w Paryżu. Obaj dowódcy naradzają się ze swymi rządami nad stanowiskiem, jakie wypadnie im zająć na Radzie Kontroli.

Francuskie koła oficjalne w Berlinie zaprzeczają co prawda jako by miały wziąć udział w specjalnej konferencji trzech mocarstw zachodnich, zapowiedzianej w Londynie. Dla obserwatorów politycznych wydaje się jednak, że ulegną oni naciskowi anglo - amerykańskiemu.

W tym stanie rzeczy, zapowiedziane na dzień 20 b. m. posiedzenie Międzysojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie zapowiada się niezmiernie sensacyjnie.

LONDYN, 15.1 (PAP). W związku z pogłoskami o mających nastąpić w niedługim czasie rokowaniach w sprawie przyłączenia strefy francuskiej do stref anglo - saskich, korespondent dyplomatyczny „Yorkshire Post" dowiaduje się, iż rozmowy na ten temat rozpoczną się prawdopodobnie w Berlinie już w przyszłym tygodniu. Korespondent wyraża żal, że atmosfera tych rozmów została zepsuta przez demarche Francji w związku z nowymi środkami zastosowanymi w Niemczech przez generałów Clay'a i Robertsona.

Francuzi woleliby — pisze korespondent—aby reformy zastosowane ostatnio w Niemczech zostały wprowadzone dopiero po przyłączeniu strefy francuskiej do Bizonii. W kołach francuskich uważają, że Francja zostanie zmuszona do przyjęcia angielsko - amerykańskich poglądów na sprawę administracji Niemiec Zachodnich.

BERLIN, 15. 1. (BS). Dzisiejsza prasa berlińska zanotowała pogłoski o konferencji przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich w Berlinie. Według tych pogłosek konferencja Anglosasów z przedstawicielem Francji miałaby na celu wciągnięcie jej do planowanej organizacji West-Deutschland. Dziennik popołudniowy „Der Kurier", wydawany pod kontrolą francuską, zaprzeczył pogłoskom jakoby Francja miała wziąć udział w takiej konferencji.

Ze strony francuskiej zwrócono uwagę, że współpraca czterech mocarstw istnieje nadal w ramach Sojuszniczej Rady Kontroli, której najbliższe posiedzenie ma się odbyć dnia 20 stycznia. Na posiedzeniu tym ma być między innymi omówiona sprawa reformy walutowej w Niemczech.

Przenosiny do Frankfurtu

Według doniesień agencji amerykańskich spodziewane jest wkrótce masowe przesiedlenie amerykańskiego personelu z Berlina do Frankfurtu. Jedynie cząstka amerykańskiego zarządu wojskowego miałaby pozostać w Berlinie, aby utrzymać wrażenie, że Amerykanie w dalszym ciągu szukają porozumienia ze Związkiem Radzieckim. W rzeczywistości jednak amerykański zarząd wojskowy według informacji agencji amerykańskich będzie przeniesiony do Frankfurtu nad Menem.

Z innych depesz publikowanych w Berlinie wynika, że koła polityczne w Waszyngtonie liczą się z możliwością opuszczenia przez Anglosasów Berlina.

Dokument polskości Opola

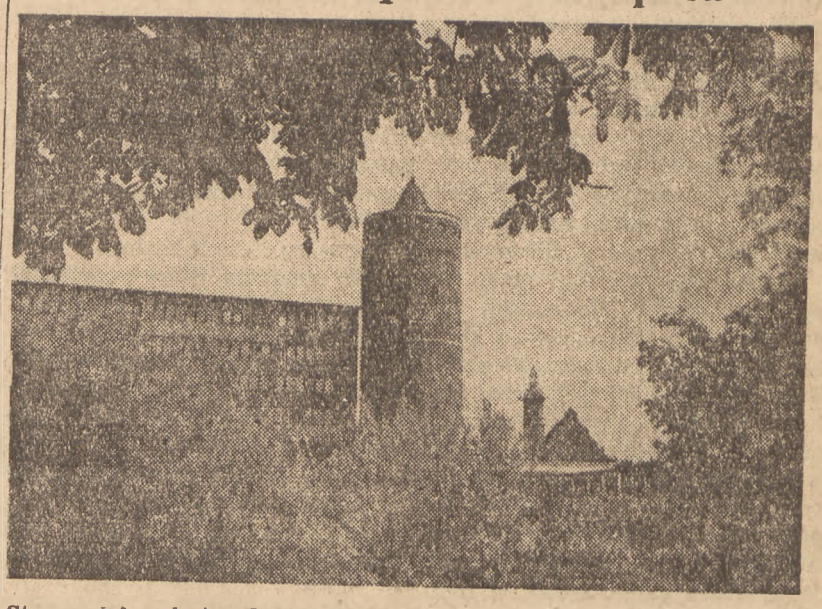

Stara wieża piastowska w Opolu jest jedyną pozostałością z pięknego zamku zniszczonego przez Niemców.
Fot. A. Bogusz, Katowice

Rewelacje amerykańskiego uczonego

Wybuch bomby atomowej w ZSRR
przyczyną łagodnej pogody w Europie?

NOWY JORK, [illegible] 1. (Unipress). Amerykański uczony Stanley C. Norton złożył wczoraj sensacyjne oświadczenie, że przyczyną niezwykle łagodnej pogody w Europie, może być wybuch radzieckiej bomby atomowej na Syberii. Stanley Norton był tym uczonym amerykańskim, który jako pierwszy oświadczył, że wiadomość „L'Intransigeanta" o wybuchu bomby atomowej na Syberii w czerwcu ubiegłego roku jest całkowicie prawdopodobna.

Profesor podkreślił, że pomimo braku dokładnych wiadomości o wybuchu bomby, relacje, jakie nadeszły z Moskwy w tej sprawie potwierdzają jego przypuszczenia. Wskutek wybuchu mogły zajść poważne zmiany w atmosferze, które odbiły się obecnie na pogodzie powodując gwałtowny wzrost temperatury, niespotykany normalnie o tej porze roku.

Profesor Norton oświadczył dalej, że ostatnie prace uczonych amerykńskich wykazały, iż rozbicie atomu ma wielki wpływ na warunki atmosferyczne. Przypomina on, że po eksperymentalnym wybuchu bomby atomowej na Bikini zauważono bardzo poważne zmiany warunków atmosferycznych w Australii i na Filipinach.

Oświadczenie profesora Nortona wzbudziło w całych Stanach Zjednoczonych wielkie zainteresowanie. Dzienniki podkreślają, że w ten sposób można będzie zastosować energię atomową do zmiany pogody, co może zrewolucjonizować całkowicie dotychczasowe poglądy na meteorologię.

Profesor Norton stwierdził dalej, że ma zamiar poświęcić się obecnie badaniu tych fenomenów, aby ustalić dokładnie zależność, jaka może zachodzić między wybuchem bomby atomowej a zmianą pogody.

W amerykańskich kołach naukowych, hipoteza profesora Nortona spotkała się naogół z życzliwym przyjęciem. Profesor Edward S. Condon oświadczył, że wprawdzie za wcześnie jeszcze na wysuwanie tego rodzaju wniosków, podkreślił jednak, że z naukowego punktu widzenia zależność taka jest całkowicie możliwa. Profesor jest zdania, że sprawa ta jest „białą plamą" w nauce i że trzeba ją zbadać jak najdokładniej.

Z Moskwy nie nadeszły jeszcze żadne komentarze w sprawie sensacyjnego oświadczenia profesora Nortona.

Mobilizacja Żydów zakończona

Nowe ataki Arabów
na osiedla żydowskie w Palestynie

JEROZOLIMA, 15.1 (PAP). — Według doniesień ze źródeł żydowskich, w środę znaczne siły Arabów zaatakowały dwa odosobnione osiedla żydowskie, położone na drodze Jerozolima — Hebron.

Początkowo w ataku brał udział niewielki oddział Arabów, uzbrojonych w broń automatyczną. Gdy Żydzi odpowiedzieli silnym ogniem, zaczęły przybywać posiłki arabskie, pieszo i na samochodach. **Policja brytyjska na samochodach pancernych pośpieszyła na pomoc, jednakże Arabowie zabarykadowali drogi i założyli miny, by nie dopuścić jej do osiedli żydowskich. Samochody policyjne znalazły się pod ogniem karabinowym z pozycji arabskich na wzgórzach. W walce wzięło udział kilkuset Arabów.**

Na drodze z Jerozolimy do Hebron zaatakowany został również w tym dniu samochód z flagą irackiego konsulatu generalnego. Kierowca został poważnie ranny, a dwie znajdujące się w aucie kobiety odniosły lekkie obrażenia. W Jerozolimie zostali zabici Anglik Thomas Berry, zatrudniony jako urzędnik cywilny w dowództwie brytyjskim, oraz jego żona, córka sędziego z Tel-Avivu.

JEROZOLIMA, 15. 1. (SAP). Jak donosi korespondent Reutera — pułk kawalerii brytyjskiej, przy poparciu samochodów pancernych, stoczył półtorągodzinną bitwę z Arabami, którzy atakowali osiedle żydowskie, Lahavoth, w północnej Palestynie. Arabowie wycofali się za granicę syryjską.

Tajne radio organizacji Haganah podało, że osiem samochodów arabskich przekroczyło granice Libanu i Palestyny. Arabowie rozproszyli się w północnej Galilei.

W pobliżu Gazy konwój żydowski przebił się przez zaporę, wzniesioną na drodze, raniąc przy tym jednego Araba. W Haifie rzucono granat na żydowski autobus — nie było jednak żadnych ofiar.

Stara Jerozolima miastem otwartym

W wyniku rokowań z przywódcami wyznań: chrześcijańskiego, muzułmańskiego i żydowskiego, rząd palestyński ogłosił część starożytną Jerozolimy, okoloną murem „otwartym miastem" w żydowsko-arabskiej wojnie domowej.

Na prośbę rządu duchowni wszystkich wyznań zwrócą się do wiernych z apelem o uznanie starej Jerozolimy za miejsce święte dla wszystkich wyznań i wyłączenie tej strefy z walki na stałe.

Tymczasem organizuje się ewakuację 1500 Żydów zamieszkałych w murach starej Jerozolimy, oblęganej od 2 tygodni.

Tajne posiedzenie Komisji Palestyńskiej

NOWY JORK, 15. 1. (PAP). Na tajnym posiedzeniu Komisji Palestyńskiej ONZ, które miało miejsce w środę w Lake Success, zabrali głos delegat brytyjski Cadogan oraz jeden z jego doradców. Postanowiono, że brytyjskie projekty co do przyszłości Palestyny zostaną omówione na zamkniętym posiedzeniu.

NOWY JORK, 15. 1. (Obsł. wł.). Jak donoszą dziś rano komisja palestyńska Narodów Zjednoczonych wysłuchała wczoraj krótkiego oświadczenia przedstawiciela brytyjskiego sir Alexander Cadogana, który stwierdził, że Wielka Brytania zgodzi się na wpuszczenie komisji palestyńskiej Narodów Zjednoczonych na dwa tygodnie przed zakończeniem mandatu, tj około 15 maja.

W sprawie żądania Agencji Żydowskiej, by otworzyć od lutego jakiś większy port w Palestynie dla imigracji Żydów Cadogan oświadczył, że sprawę tę trzeba jeszcze dokładnie przestudiować.

Jak podaje z Jerozolimy agencja Reutera, w środę została zakończona mobilizacja w Palestynie wszystkich Żydów w wieku od 17 do 25 lat. W czwartek wyruszą w teren specjalne grupy organizacyj żydowskich, mające na celu poszukiwanie tych mężczyzn i kobiet, którzy nie zastosowali się do wezwania mobilizacyjnego.

Za bezwartościowe marki

Anglosasi wywożą z Berlina
urządzenia przemysłowe

MOSKWA, 15.1 (PAP.). Agencja Tass donosi z Berlina, że ze stacyj kolejowych, położonych w zachodnich rejonach stolicy odchodzą codziennie pociągi z zaplombowanymi wagonami. Według niedokładnych danych, w listopadzie 1947 r. z Berlina skierowano do stref zachodnich 2.400 zaplombowanych wagonów. W grudniu ze stacji w zachodnich sektorach Berlina wyjeżdżało już przeciętnie po 102 wagony na dobę.

Oficjalnie wszystkie te ładunki nazywają się wojennymi. W rzeczywistości jednak do wagonów, samochodów i samolotów ładuje się codziennie wyposażenie przemysłowe. Z amerykańskiego sektora wywozi się całą produkcję fabryki radiowej „Lorenz", z angielskiego sektora zaś ponad 70 proc. produkcji żarówek fabryki „Osram" i wyposażenie elektrotechniczne z przedsiębiorstw Siemensa.

Wszystkie te urządzenia przemysłowe zakupywane są według cen t.zw. kursu niemieckiego opłacane bezwartościowymi markami, a dolary ze sprzedaży niemieckich towarów na rynku światowym dostają się do kieszeni kapitalistów

Polska i Czechosłowacja
budują wspólną elektrownię

PRAGA, 15.1 (PAP.). Czechosłowacka rada ministrów na wniosek ministra handlu zagranicznego dr. Ripki, zatwierdziła tekst protokułu o wzajemnych dostawach towarów między Czechosłowacją a Jugosławią.

Na wniosek ministra przemysłu inż. Ludmiły Jankovcovej rada ministrów wyraziła zgodę na wybudowanie w ramach czechosłowacko-polskiej współpracy gospodarczej wspólnej elektrowni o mocy 120 tysięcy kW w Nowych Dworach koło Oświęcimia.

na widowni
MIĘDZYNARODOWEJ

Bao-Dai na widowni

(Rz) Jest to znane zjawisko w życiu politycznym, że im mętniej sza jest sytuacja, tym śmielsi stają się wszelkiego rodzaju awanturnicy. Mowa o sytuacji w Indochinach. Od chwili zakończenia wojny kraj ten zamiast odetchnąć po okupacji japońskiej, ogarnięty został płomieniem nowej wojny. Tym razem ludy Vietnamu muszą walczyć nie z Japończykami, ale z francuskimi wojskami kolonialnymi, w których zresztą służą nie tylko Francuzi, lecz różni najemnicy-kondotierzy, przy czym niepoślednią rolę wśród nich odgrywają byli niemieccy SS-mani.

Mimo dużej przewagi technicznej przeciwnika vietnamska republika ludowa nie uległa i kontynuuje walkę o niepodległość. Rząd francuski mimo ciężkiej sytuacji materialnej wyznacza znaczne sumy w swym budżecie na tę wojnę kolonialną. Śmiało można powiedzieć, że poważna część pożyczek otrzymanych przez rząd francuski z USA idzie na dozbrojenie i utrzymanie wojsk w Indochinach.

Kampania francuska ma zmusić rząd vietnamski z prezydentem Ho-Szi-Minhem do ustąpienia. Rząd ten bowiem wyłoniony przez pozostający pod kierownictwem komunistów, Vietnamski Front Narodowy wypowiedział zdecydowaną walkę rządom kapitału zagranicznego. Innymi słowy, wystąpił właśnie przeciw tym zasadom, których obrony podjął się obecny rząd francuski. Oficjalnym celem władz francuskich jest — po zlikwidowaniu republiki vietnamskiej — rozbicie kraju na szereg marionetkowych państewek, jak: Kochinchina, Annam, Tonkin, które by gwarantowały stan posiadania międzynarodowego kapitału, w tym oczywiście też kapitału francuskiego.

Od dłuższego czasu kierownictwo francuskiej polityki kolonialnej zdając sobie sprawę z poparcia udzielanego rządowi Ho-Szi-Minha przez ludy vietnamskie, poszukuje osobistości, którą można by przeciwstawić Ho-Szi-Minhowi. Szukało — aż w końcu znalazło odpowiedniego kandydata, którym okazał się b. cesarz Annamu Bao-Dai.

Bao-Dai jest swego rodzaju specjalistą w zawodzie kapitulanckim. Kapitulował już przed Japończykami, potem zaś, po kapitulacji Japonii, zgodził się łaskawie złożyć koronę i, jak oświadczył patetycznie, jako zwykły obywatel swego kraju stanąć w szeregach obrońców ojczyzny. Widocznie ta rola szybko mu się znudziła i po pewnym czasie znalazł się w Hongkongu, gdzie przebywał, dopóki niektórzy politycy amerykańscy i oczywiście francuscy działacze kolonialni nie zwrócili na niego uwagi.

Osławiony reakcyjny polityk amerykański Bullitt, b. ambasador USA w Moskwie, który w przerwach w swojej kampanii antysowieckiej zajmuje się również uszczęśliwianiem ludów kolonialnych, wyraża się o Bao-Dai z dużą sympatią; widocznie on to skłonił ostatecznie b. cesarza do nowej kapitulacji, tym razem wobec Francuzów.

Toczą się obecnie rozmowy między b. cesarzem, który przyjechał do Genewy, a rządem francuskim. Dokładna treść tych rozmów nie jest znana. Bao-Dai „trzyma się" bardzo mężnie. Do kraju—oświadczył on po rozmowie z wysokim komisarzem Indochin Bollaertem — wrócę tylko na wezwanie mego narodu. Z rządem francuskim podpisze umowę, jeżeli uzna jedność Tonkinu, Annamu i Kochinchiny.

Kto wie? Może uzna. Grunt, żeby Bao-Dai wykazał, że można mu w zupełności zaufać.

Rozmowy brytyjsko-francuskie

USA nie zgadzają się
na zwołanie nowej konferencji 16

WASZYNGTON, 15.1 (PAP). — Robert Lovett, zastępca Marshalla, złożył w dniu dzisiejszym oświadczenie, w którym podkreślił, że rząd amerykański sprzeciwia się projektowi zwołania konferencji 16 krajów, uczestniczących w tzw. planie Marshalla.

Londyński korespondent agencji Tass donosi, że przybyły do Londynu dyrektor departamentu ekonomicznego francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Herve Alphand rozpoczął z doradcą gospodarczym Foreign Office — Sir Edmundem Hall-Patch — rozmowy w sprawie ewentualnego zwołania „konferencji 16 państw" na temat t.zw. planu Marshalla.

W londyńskich kołach dziennikarskich stwierdzają, że rząd brytyjski postanowił rozpocząć z rządem francuskim rozmowy w tej sprawie po otrzymaniu przez ministra Bevina specjalnego pisma z amerykańskiego Departamentu Stanu W piśmie tym Departament Stanu daje do zrozumienia, że projekt zwołania „konferencji 16-tu" będzie uważany przez rząd Stanów Zjednoczonych za dowód, że rząd brytyjski jest bardziej zainteresowany zawarciem gospodarczych układów dwustronnych, niż realizacją tzw. planu Marshalla.

W londyńskich kołach dziennikarskich zwracają uwagę, że innym faktem, który wpłynął na stanowisko rządu brytyjskiego w tej kwestii, był nacisk wywierany na ministra Bevina przez pewne koła brytyjskie poważnie zaniepokojone perspektywą całkowitego opanowania gospodarki europejskiej przez Stany Zjednoczone. Pewne wpływowe czynniki brytyjskie Partii Pracy miały się domagać od ministra Bevina, by nie pozostawiał on wypadków własnemu biegowi.

Korespondenci pism amerykańskich w Londynie wyrażają przypuszczenie, że w wyniku obrad nowej „konferencji 16 państw" miałaby powstać organizacja, będąca łącznikiem pomiędzy każdym z tych 16 państw a instytucją amerykańską, mającą za zadanie realizację tzw. planu Marshalla. Jednym z zadań tej nowej organizacji było by dostarczanie Stanom Zjednoczonym informacyj co do tego, czy tzw. pomoc amerykańska jest wykorzystywana w „odpowiedni sposób".

Nowe szczegóły planu Marshalla

Rzecznik Departamentu Stanu podał do wiadomości, że w ramach planu Marshalla udział poszczególnych krajów przedstawia się następująco.

1) dostawy towarów zostaną skierowane do Grecji i Austrii.

2) dostawy towarów oraz kredyty zostaną otwarte dla Francji, Włoch, Holandii, Luksemburgu, Danii, Wielkiej Brytanii i Islandii,

3) pożyczki mają otrzymać Irlandia, Szwecja i Norwegia,

4) Szwajcaria, Portugalia i Turcja będą mogły poczynić zakupy w Stanach Zjednoczonych za gotówkę.

Komuniści wycofują kandydatury
do prezydium Zgrom. Narodowego

PARYŻ, 15. 1. (PAP). W środę po południu francuskie Zgromadzenie Narodowe wznowiło zawieszone we wtorek posiedzenie dla dokonania wyboru 6 wiceprzewodniczących.

Deputowany komunistyczny Yves Peron oświadczył, że partia komunistyczna sprzeciwia się przyjęciu listy kandydatów, ułożonej przez przewodniczących klubów parlamentarnych.

Jak wiadomo, na liście tej deputowani Jacques Duclos i Madeleine Braun figurują jako trzeci i czwarty wiceprzewodniczący, mimo, że w myśl konstytucji i regulaminu Jacques Duclos, jako przedstawiciel najsilniejszej partii w parlamencie, powinien otrzymać stanowisko pierwszego wiceprzewodniczącego.

Deputowany Duclos w imieniu partii komunistycznej oświadczył, że nazwiska komunistów zostają skreślone z listy kandydatów na wiceprzewodniczących i kandydatów na sekretarzy, ponieważ metody, za pomocą których prawica, degauliści i deputowani tzw. „trzeciej siły" chcą przeforsować wybór władz Zgromadzenia, są antykonstytucyjne i godne dyktatury Tsaldarisa.

Wobec sprzeciwu partii komunistycznej, przewodniczący Cachin zawiesza posiedzenie, a deputowani komunistyczni opuszczają salę.

Następnie Zgromadzenie zebrało się ponownie pod przewodnictwem drugiego skolei najstarszego wiekiem deputowanego Violette, który, mimo sprzeciwu komunistów, ogłosił następującą listę wiceprzewodniczących: 1) Lejeune (socjalista), 2) pani Peyrolles (MRP), 3) Jacques Duclos (komunista), 4) Bouxom (MRP), 5) pani Madeleine Braun (komunistka) i 6) Marcel Roclore (niezależny), oraz listę 14 sekretarzy i oświadczył, że władze Zgromadzenia są ukonstytuowane.

W czwartek o godz. 3 po południu Zgromadzenie zbierze się ponownie, aby ustalić porządek obrad.

Komentując zajścia w Zgromadzeniu Narodowym, paryskie koła polityczne przypominają wniosek deputowanego Giaccobi, który w imieniu grupy degaullistowskiej domagał się zniesienia zasady proporcjonalności przy wyborach wiceprzewodniczących. Wniosek ten został odrzucony przez komisję regulaminową po stwierdzeniu przez przewodniczącego, deputowanego MRP Reille Sault, że jest on sprzeczny z art. 11 konstytucji.

Omawiając wybory władz Zgromadzenia, dziennik „Humanite" pisze: „Widzimy jasno, że partia amerykańska przystępuje do pogwałcenia przepisów konstytucji, aby przypodobać się dyktatorom zza Atlantyku. Dewizą partii amerykańskiej jest działanie za pomocą wszystkich dostępnych środków, nawet najbardziej nielegalnych. — Tzw. „trzecia siła" usiłuje utorować wszelkimi sposobami drogę de Gaulle'owi".

Nowe orędzie do Kongresu

Truman bije na alarm
Gwałtowny kryzys grozi USA

WASZYNGTON, 15. 1. (API). W swym trzecim w ciągu ostatnich siedmiu dni orędziu, przesłanym Kongresowi, prezydent Truman uderzył na alarm, stwierdzając, że Stanom Zjednoczonym grozi nieuchronny, gwałtowny kryzys, jeżeli nie zostaną przedsięwzięte odpowiednie kroki zapobiegawcze.

W swym raporcie Truman przeprowadza analizę wzrastającej dysproporcji między eksportem i importem Stanów Zjednoczonych, zwraca uwagę na rosnące objawy inflacyjne, którym towarzyszy wzrost zysków wielkich przedsiębiorstw i powtarza swój apel do Kongresu o uchwalenie antyinflacyjnego planu obejmującego kontrolę cen i płac oraz racjonowanie niektórych towarów.

Obserwatorzy polityczni uważają, że orędzie Trumana, podobnie zresztą jak poprzednie jego wystąpienie, obliczone jest w pierwszym rzędzie na pozyskanie sympatii przeciętnego Amerykanina z Middle West, który za trzy kwartały zadecyduje swym głosem o wyborze prezydenta. Truman pragnie ujść za męża opatrznościowego, który uchroni Stany Zjednoczone przed coraz bardziej realną klęską kryzysu gospodarczego.

Zwraca uwagę fakt, że Truman prawie zupełnie pominął w swym raporcie sprawę poiltyki zagranicznej Departamentu Stanu.

Śmiały wypad do Salonik

Rząd ateński na rozkaz USA
powołuje nowych rekrutów

RZYM, 15.1 (PAP.). Radio wolnej Grecji donosi, że oddział armii demokratycznej dokonał śmiałego wypadu do Salonik. Oddział ten wtargnął na wschodnie przedmieście Salonik i po wykonaniu zadania, które polegało na wysadzeniu w powietrze siedziby żandarmerii wojskowej wojsk królewskich, wycofał się, nie ponosząc strat.

Ludność Salonik zgotowała żołnierzom gen. Markosa gorącą owację.

Radio wolnej Grecji donosi, że na Peloponezie toczą się ciężkie walki. Dotychczas akcje, zmierzające do „oczyszczenia" Peloponezu, prowadzone przez rząd ateński, zakończyły się niepowodzeniem. Na wielu odcinkach oddziały armii demokratycznej przeszły do kontrataku. Ta sama radiostacja donosi o wzroście aktywności armii demokratycznej na wyspie Cefaloni. W Macedonii oddziały gen. Markosa zaatakowały miasto Kriton i rozbiły garnizon wojsk królewskich.

Od czasu utworzenia demokratycznego rządu na terenach wyzwolonych wielu patriotów greckich przedostaje się z obszaru, zajętego przez armię ateńską i wstępuje w szeregi wojsk gen. Markosa.

Kilka dni temu 3 lotników armii ateńskiej zdezerterowało na samolotach z szeregów wojsk ateńskich i wylądowało na terenach zajętych przez oddziały gen. Markosa. Przystąpiono natychmiast do budowy lotniska, gdyż piloci, którzy zdezerterowali z armii królewskiej, zapowiedzieli przybycie dalszych aparatów i lotników.

Według informacji greckiej agencji prasowej 70 tys. żołnierzy armii ateńskiej i 500 oficerów przebywa w jednym tylko obozie na wyspie Makronisos. Żołnierze ci i oficerowie nie chcą walczyć przeciwko armii demokratycznej.

ATENY, 15.1 (API.). Zgodnie z „nowym układem" zawartym między amerykańską misją pomocy w Grecji a ateńskim rządem — władze ateńskie powołać mają natychmiast 6.000 mężczyzn do służby w armii.

Premier Dymitrow
w Bukareszcie

BUKARESZT, 15. 1. (PAP). W środę przybyła do Rumunii bułgarska delegacja rządowa z premierem Dymitrowem na czele. Premier Dymitrow i minister Georgescu wymienili powitania, a następnie delegacja bułgarska specjalnym pociągiem udała się do Bukaresztu. Na dworcu delegację przywitali wszyscy członkowie rządu rumuńskiego z premierem dr Petru Groza na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele parlamentu oraz armii rumuńskiej i duchowieństwa.

Mikołajczyk drukuje pamiętniki
w Niemczech

BERLIN, 15. 1. (PAP). Miesięcznik „Der Tagesspiegel", ukazujący się w strefie amerykańskiej, podał do wiadomości, że otrzymał od Stanisława Mikołajczyka prawo drukowania jego pamiętników w języku niemieckim. Należy zaznaczyć, że „Der Tagesspiegel" prowadzi zażartą kampanię przeciwko zachodnim granicom Polski.

Oświadczenie komunistów brytyjskich
wobec ataków Partii Pracy

LONDYN, 15.1 (PAP.). Brytyjska partia komunistyczna ogłosiła oświadczenie, w którym odpiera ostatnie ataki przywódców Labour Party i członków rządu przeciwko brytyjskiej lewicy. W oświadczeniu podkreślono, że tego rodzaju ataki poprzedzają zazwyczaj akcje, mające na celu obniżenie stopy życiowej i zarobki mas robotniczych.

Robotnicy angielscy odrzucili apel sekretarza Labour Party Morgana Philippa i w wielu wypadkach wybrali komunistów na czołowe stanowiska w swych związkach zawodowych.

Przemówienie radiowe premiera Attlee — czytamy w oświadczeniu — odsłoniło całą głębie służalczości przywódców Labour Party wobec Ameryki. Ostatnie przemówienie Crippsa zapowiada ofensywę rządu i pracodawców, zmierzającą do obniżenia stopy życiowej robotników brytyjskich. Brytyjska partia komunistyczna wzywa wszystkich szczerych socjalistów i członków związków zawodowych aby wraz z komunistami przeciwstawili się wszelkim tego rodzaju atakom.

Wiosna
w południowych częściach ZSRR

MOSKWA, 15.1 (PAP.). Podczas gdy w centralnych i północnych częściach Związku Radzieckiego zapanowała dopiero teraz pełna zima na południu zaczęła się już wiosna. W Tadżykistanie rozpoczęto siewy wiosenne. W Uzbekistanie zasiano już pszenicę i jęczmień na obszarze ponad 4 tysięcy hektarów. Również w Kazachstanie pracuje się intensywnie w polu. Wyjątkowo ciepłą temperaturę zanotowano na półwyspie Krymskim.

Ofensywa na Mukden trwa

NANKIN, 15. 1. (API). Gwałtowna ofensywa demokratycznej armii chińskiej, zmierzająca do uwolnienia Mandżurii i Chin północnych trwa z niesłabnącą siłą. Silne oddziały armii demokratycznej nacierają z trzech stron na Mukden, stolicę Mandżurii. Rząd Kuomintangu zwrócił się do wydziału transportowego UNRRA w sprawie wypożyczenia amerykańskich samolotów dla ewakuacji 7 tysięcy urzędników państwowych z Mukdenu.

W czasie walk w Chinach centralnych, ósmy pułk zreorganizowanej niedawno 3 dywizji Kuomintangu, przeszedł w całości wraz z dowództwem na stronę wojsk demokratycznych. Pułk ten uważany był za wzorową jednostkę przez Czang-Kai-Szeka. Wszyscy jego oficerowie przeszli niedawno przeszkolenie pod okiem amerykańskich instruktorów.

TIENSIN, 15.1 (API). Jednostki chińskiej armii demokratycznej wtargnęły do okręgu przemysłowego, położonego o 40 klm. na południo - wschód od Tiensinu Inne oddziały zajęły już przedmieście Taku, miasta położonego nad zatoką Czi-Li, na wprost portu tiensińskiego. Droga wodna do Tiensinu została w ten sposób odcięta.

Donoszą jednocześnie z Pekinu, że gen. Li-Min-Ting, dowódca jednej z dywizji kuomintangowskich popełnił samobójstwo, gdy jego wojska, które miały wzmocnić załogę miasta Lai - Hui zostały rozbite.

Stefan Litauer (Londyn)

Jajka w proszku i plan Marshalla

W OSTATNIM swoim numerze (9 stycznia) londyński tygodnik socjalistyczny „Tribune" stwierdza, że „potężne siły działają w Stanach Zjednoczonych, aby przeobrazić plan Marshalla w taką właśnie karykaturę pomocy, jak go przedstawiają komuniści"; wobec tego „Tribune" apeluje do międzynarodowego ruchu robotniczego, aby uchronił plan pomocy amerykańskiej przez wzięcie pod swoją kontrolę wykonania tego planu.

Marzyciele spod znaku „Tribune" są niepoprawni!

Jakimiż to drogami i sposobami miałby międzynarodowy ruch robotniczy objąć kuratelę nad Planem Marshalla? Jakież to „potężne siły" działają w Stanach Zjednoczonych, aby „przeobrazić" Plan Marshalla w „taką właśnie karykaturę", jak go przedstawiają komuniści? I czy to tylko w prezentacji komunistycznej plan Marshalla jest karykaturą?

Wydaje się, że socjaliści angielscy zgrupowani dokoła „Tribune" nie czytają (może celowo?) urzędowych dokumentów amerykańskich i cierpią nagminnie na chorobę, która się nazywa „marzenia ściętych głów". Nic bowiem nie byłoby prostszego, jak wniknąć nieco w ogłoszony 19 grudnia ub. r. raport Departamentu Stanu pod nazwą „OUTLINE OF A EUROPEAN RECOVERY PROGRAMME", by się przekonać, że: 1) plan Marshalla nie pozostawia międzynarodowemu ruchowi robotniczemu żadnego pola działania, o ile chodzi o kontrolę nad planem; 2) tych „potężnych sił", które starają się przeobrazić plan Marshalla w karykaturę, należy doszukiwać się w samym kierowanym przez Marshalla Departamencie Stanu, a więc wśród twórców planu; 3) karykaturalność planu jest jego cechą istotną, nie tylko w przedstawieniu komunistów, ale w zrozumieniu każdego, obiektywnie go oceniającego.

Wrodzona delikatność amerykańska

Raport Departamentu Stanu, sporządzony do wiadomości Kongresu, stwierdza przede wszystkim, że plan Marshalla bynajmniej nie będzie miał charakteru zbiorowego, lecz że oparty będzie o umowy dwustronne, jakie Stany Zjednoczone zawierać mają z każdym z państw-odbiorców „pomocy" odrębnie. W każdej z umów zawarte będą następujące cztery warunki:

1) Z wszystkich dostaw i ułatwień oddanych do dyspozycji w ramach planu pomocy amerykańskiej zrobiony zostanie skuteczny użytek w interesie europejskiej odbudowy. Tej „skuteczności" pilnować będzie specjalnie w tym celu mianowany Ambasador Planu Marshalla na Europę przy pomocy podporządkowanych mu do tego celu specjalnych urzędników przydzielanych do ambasad i poselstw Stanów Zjednoczonych w 16 państwach europejskich.

2) Równowartość otrzymanej pomocy zdeponowana zostanie w walucie kraju otrzymującego na specjalnym rachunku, jako dotacja, której użycie nastąpić może tylko w sposób wzajemnie uzgodniony przez Stany Zjednoczone z rządem państwa-recypienta.

3) O sposobie użytkowania pomocy amerykańskiej i postępach dokonanych za okres każdych trzech miesięcy ogłaszane być muszą we własnym kraju i przesyłane do amerykańskiego organu zarządzającego planem sprawozdania kwartalne, które będą podstawą do dalszego przydzielania pomocy.

4) Rządy krajów otrzymujących pomoc zobowiązują się do podniesienia produkcji specjalnie oznaczonych surowców i do ułatwienia uzyskania ich przez Stany Zjednoczone, mając (łaskawie) na uwadze zapotrzebowanie tych surowców przez kraje ich pochodzenia.

Ten ostatni warunek jest najciekawszy, a wymownym doń komentarzem jest podkreślenie w raporcie z 19 grudnia, że **„Stany Zjednoczone posiadają nikłe lub nie posiadają wcale własnych źródeł niektórych surowców na użytek wojenny, jak cyny, brylantów na cele przemysłowe, kauczuku, chininy oraz posiadają niedostateczne zapasy manganu, chromu, miedzi, ołowiu i cynku"**. Raport z wrodzoną amerykańską delikatnością nie wymienia uranu niezbędnego do produkcji bomb atomowych, ale tajemnicą poliszynela jest fakt, że złoża uranu w Kongo Belgijskim są już eksploatowane na zasadzie wyłączności skupu przez Stany Zjednoczone i że stanowią poważną podstawę dochodów Belgii.

Raport stwierdza, że „jest rzeczą właściwą, aby jako częściowy zwrot za pomoc udzielaną przez Stany Zjednoczone, kraje uczestniczące w otrzymywaniu tej pomocy pomogły uzupełnić zapasy tych surowców, w które Stany Zjednoczone nie są wystarczająco zaopatrzone **na dłuższą metę"**.

Raport każe się domyślać, że dotacje w walucie własnej zabezpieczone na specjalnym rachunku jako równowartość za otrzymaną pomoc, zostaną częściowo użyte na spłatę tych właśnie surowców **„na użytek wojenny"**.

Karykaturalny asortyment „dobrodziejstw"

Karykaturalność planu Marshalla byłaby już dostatecznie udowodniona przez powyższe warunki, a zwłaszcza przez warunek czwarty i jego argumentację. Ale karykaturalność tej amerykańskiej pomocy objawia się w jeszcze bardziej jaskrawej postaci, gdy się ją rozważa pod kątem widzenia szczegółowej dystrybucji np. dla Anglii.

Na cóż może Anglia liczyć w planie Marshalla? Jakież to dobrodziejstwa spłyną na wijących się w cierpieniach kryzysu Anglików?

Według szczegółowego spisu ogłoszonego w Waszyngtonie 7 stycznia, Wielka Brytania nie otrzyma w czteroletnim planie Marshalla ani jednego kilograma, tak niezbędnego jej, mięsa, wobec czego w dalszym ciągu będzie musiała nabywać je w Argentynie za dolary, których nie posiada. Pszenicy za okres czteroletni Anglicy otrzymają z Ameryki zaledwie sto tysięcy ton, albowiem, jak objaśnia dokument amerykański, Wielka Brytania pokrywać może swoje zapotrzebowanie pszenicy i innych zbóż w Australii, Kanadzie i... Związku Radzieckim! Maszyn kopalnianych, tak koniecznych do ulepszenia wydobycia węgla z wielu przestarzałych kopalń brytyjskich, otrzymają Anglicy bardzo mało, stali zaś w ciągu czterech lat planu Marshalla zaledwie dwa miliony ton. W dodatku plan Marshalla zaleca wszystkim krajom pomocy europejskiej zaprzestanie budowy statków, rzekomo dla oszczędzania stali na cele inwestycji rekonstrukcyjnych, a korzystanie natomiast z usług żeglugi amerykańskiej, przez zakup lub wynajmowanie wybudowanych w czasie wojny statków „Liberty", które jedynie dopuszczone zostaną do przewozu pomocy amerykańskiej do europejskich portów. Cios ten wymierzony jest przeciw żegludze brytyjskiej i przeciw brytyjskiemu przemysłowi budowy statków, jednemu z największych i najmniej dotąd zagrożonych przez konkurencję amerykańską przemysłów brytyjskich.

Na rok 1948 w stoczniach brytyjskich projektowano budowę statków na sumę 75 milionów funtów szterlingów, z czego 25 milionów czyli 100 milionów dolarów stanowić miały zamówienia zagraniczne. Program ten miał być z roku na rok podnoszony — do 200 milionów funtów szterlingów w r. 1952, z czego zamówienia zagraniczne obliczano na przeszło 50 milionów funtów szterlingów. W chwili obecnej w stoczniach brytyjskich buduje się zresztą także pięć statków dla polskiej żeglugi.

Pod wrażeniem tych wiadomości z Ameryki robotnicy jednej z największych stoczni brytyjskich, Harland i Wolff w Glasgowie i innych stoczni na Clydeside wystąpili z ostrym protestem do rządu.

Ale za to tytoniu, papierosów i cygar otrzymywać mają Anglicy w okresie czteroletnim na sumę 124 milionów funtów szterlingów czyli dokładnie na pół miliarda dolarów! Dokument amerykański stwierdza co prawda, że Grecja zwróciła się o powiększenie swojej produkcji tytoniowej o 40 proc., a Turcja o 15 proc., ale obie te prośby zostały odrzucone, a to dlatego, że, jak twierdzi dokument amerykański, społeczeństwo angielskie tak zagustowało w wyrobach z tytoniu amerykańskiego, że byłoby to ze szkodą dla angielskiego podniebienia, gdyby Anglicy zaciągać się musieli dymem z tytoniu tureckiego lub greckiego, nie mówiąc już o bułgarskim!

Suwerenność za 100 mil. kg proszku jajowego

A największym dobrodziejstwem, jakie spłynąć ma w ramach planu Marshalla na Anglików, są... jajka w proszku!

Tak jest: jajka w proszku, w imponującej ilości stu milionów kilogramów za okres czteroletni!

W cynizmie pozbawionym granic, dokument amerykański podkreśla, że z wszystkich gospodyń europejskich jedna tylko gospodyni angielska wie, bo nauczyła się w czasie wojny, jak się obchodzić z jajkiem w proszku. Z tego więc powodu cała produkcja jajek w proszku wysłana zostanie z Ameryki tylko do Anglii. Dla Anglików więc planem Marshalla mają być przede wszystkim jajka w proszku!

A teraz, czy plan Marshalla swoje karykaturalne zniekształcenie zawdzięcza naprawdę tylko komunistom?

Londyński „Evening Standard", konserwatywna gazeta popołudniowa znanego magnata prasowego lorda Beaverbrooka, w odpowiedzi na ujawniony w Waszyngtonie spis dobrodziejstw planu Marshalla, zamieściła 7 stycznia artykuł wstępny, w którym m. in. czytamy:

„Po co farmerzy mieliby powiększać swoją produkcję, jeżeli Ameryka przesyłałaby do Anglii produktów mlecznych i jajek w proszku wartości wielu milionów funtów szterlingów? A co stałoby się z wspaniałym projektem rozbudowy plantacji tytoniowych w Rodezji, gdyby Anglia importowała samego tytoniu wartości 36 milionów funtów szterlingów od producentów amerykańskich?

I podczas gdy brytyjski rozmach produkcyjny uległby osłabieniu, gospodarka narodowa zostałaby przywiązana kajdanami do interesów amerykańskich.

W ramach tego planu każde z państw uczestniczących, które otrzymują bezpośrednie dary w postaci środków żywności i innego zaopatrzenia, zmuszone jest do wpłacania na specjalny rachunek równowartości w swojej własnej walucie. Stany Zjednoczone decydować będą wespół z odnośnymi rządami o tym, jak sumy te mają być użyte. W ten sposób suwerenność gospodarcza uległaby przehandlowaniu za omlet z jajek w proszku".

„Pomoc należy z podziękowaniem odrzucić" — kończy organ lorda Beaverbrooka.

Protest przeciw ograniczeniom budowy okrętów w Angli

LONDYN, 15. 1. (PAP). W Londynie odbyła się narada dyrektorów oraz robotników stoczni brytyjskich w związku z zapowiedzianą przez rząd redukcją o 20 proc. przydziału stali na budowę okrętów w roku 1948.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele wszystkich stoczni brytyjskich. Rzecznik armatorów podkreślił stanowisko rządu jako „potulne podporządkowanie się warunkom planu Marshalla, który żąda ograniczenia programu budowy okrętów w Europie".

Również potężny Związek Zawodowy Pracowników Stoczni przystąpił do zbadania sytuacji.

W stoczni Clydeside, w której wybudowano m. in. transatlantyki „Queen Mary" i „Queen Elizabeth" zapowiedziane zmniejszenie dostaw stali grozi pozbawieniem pracy 12 tysięcy robotników.

Z podróży na Bliski Wschód (8)

BOMBY WŚRÓD GAJÓW POMARAŃCZOWYCH

Palestyna wyróżnia się z wszystkich krajów Bliskiego Wschodu swoją uroczą zielenią. Po pustynnej Syrii lub Iraku, po skalistym Libanie wzrok z przyjemnością odpoczywa na zielonych polach i gajach pomarańczowych lub eukaliptusowych. Jest to owoc kilkudziesięcioletniej kolonizacji żydowskiej i rezultat uporczywej walki z przyrodą.

Większa część ziemi uprawianej przez Żydów należy do osiedli kolektywnych. Ziemia, na której te kolonie się znajdują stanowi własność specjalnego funduszu narodowego; na zainstalowanie się osadnicy otrzymują pożyczki ze specjalnego funduszu inwestycyjnego. W koloniach tych stosuje się najnowsze zdobycze techniki rolnej i hodowlanej. Stosuje się na szeroką skalę irygację pól i sztuczne nawożenie.

Bardzo wysoko stoi też chów bydła. Dobiera się holenderskie krowy, których hodowla jest najbardziej opłacalna.

Dla drobiu istnieją specjalne wylęgarnie elektryczne. Szczególne wrażenie sprawia widok takich kurników nocą. Widzi się tam setki, nieraz tysiące białych kur przy świetle elektrycznym. Kurniki są bowiem oświetlane nocą, gdyż to podobno zwiększa nośność kur.

Wszystkie swoje produkty kolonie zbywają przez [illegible] dzielcza, która ma faktyczny monopol na większą część produkcji rolnej kraju.

Kolonie są nie tylko ośrodkami pracy na roli, lecz jednocześnie obozami wojskowymi. Każdy osadnik posiada broń, periodycznie odbywają się ćwiczenia wojskowe. Kolonia posiada zresztą nie tylko broń ręczną, lecz również maszynową i moździerze.

Godna podziwu jest organizacja społeczeństwa żydowskiego w Palestynie. Nie posiadając władzy państwowej, stworzyło ono własną armię, policję i władze bezpieczeństwa. Całe społeczeństwo wykonuje bez szemrania ich dyrektywy i regularnie popiera je finansowo. Każdy młodzieniec po ukończeniu szkoły przechodzi roczny lub dwuletni (dwa lata dla specjalnych oddziałów szturmowych) kurs przysposobienia wojskowego. Również dziewczęta uczą obchodzić się z bronią a poza tym otrzymują wyszkolenie sanitariuszek.

Chociaż oficjalną stolicą Palestyny jest Jerozolima, faktyczną stolicą żydowską jest Tel-Awiw. Jest to jedyne miasto na świecie w 100 proc. żydowskie. Tel-Awiw istnieje niespełna 40 lat. Jest to miasto zupełnie nowoczesne o równych, przecinających się pod kątem prostym ulicach zasadzonych zielenią. Domy są zbudowane według najnowszych wymogów techniki i posiadają wszelkie potrzebne wygody. Nad brzegiem morza znajdują się plaże. Miasto jest bezsprzecznie piękne, choć trochę monotonne, gdyż trudno odróżnić jeden dom od drugiego.

Tel-Awiw jest zasadniczo ośrodkiem handlowym, ośrodki przemysłowe znajdują się raczej w okolicach. Podczas wojny rozwinął się tu jednak przemysł szlifowania diamentów który obecnie zajmuje pierwsze miejsce w eksporcie Palestyny.

Historia powstania tego przemysłu jest dość ciekawa. Przed wojną ośrodkiem szlifierstwa diamentów była Belgia. Po zajęciu tego kraju przez Niemcy sprzymierzeńcy stracili jedyne swoje źródło diamentów przemysłowych. Wtedy to przy pomocy paru uchodźców z Belgii zaczęto tworzyć ten przemysł w Palestynie. Dzięki zdolnościom robotników żydowskich, którzy szybko opanowali technikę obrabiania diamentów, przemysł ten stał się w ciągu paru lat jednym z najpoważniejszych w Palestynie. Podczas wojny przemysł palestyński zaspakajał wszystkie potrzeby aliantów w tej dziedzinie. Dzięki wielkiemu popytowi na diamenty w latach wojny udało się robotnikom uzyskać tu bardzo dobre warunki płacy. Obecnie fabrykanci starają się odebrać część zdobyczy robotniczych i na tym tle dochodzi do częstych strajków.

Podczas wojny przemysł palestyński w ogóle mocno się rozwinął. W okolicach Tel-Awiwu skoncentrował się przemysł włókienniczy i chemiczny, w Haifie drobny przemysł metalowy, fabryka cementu oraz rafineria otrzymująca ropę przez rurociąg bezpośrednio z pól naftowych w Iraku; nad Morzem Martwym istnieją zakłady chemiczne Palestine Potash C-o. We wszystkich tych przedsiębiorstwach dominuje kapitał anglosaski ostatnio (zgodnie z ogólnym rozwojem stosunków anglo - amerykańskich) głównie amerykański.

Wieczorami ulice Tel-Awiwu są przepełnione ludźmi. Mieszkańcy idą lub wracają z kin, teatrów, koncertów i odczytów. Nagle ukazują się zamaskowani chłopcy i dziewczęta, którzy w błyskawicznym tempie nalepiają jakieś afisze i szybko znikają. W ten sposób podziemna organizacja „Irgun" publikuje swe komunikaty, jak np., że „młody patriota żydowski został skazany przez nielegalny sąd angielski na karę chłosty", i że „jeśli ta kara niezgodna z prawem wojennym o traktowaniu jeńców zostanie wykonana, to każdy oficer brytyjski będzie narażony na podobne traktowanie".

I rzeczywiście w parę dni później angielski major i dwóch sierżantów zostało porwanych przez uzbrojonych młodych ludzi i otrzymało po 18 uderzeń rzemieniem w tylną część ciała.

Wyjść rano na ulicę i natknąć się przed bramą na bagnet uzbrojonego od stóp do głów żołnierza angielskiego nie należy do rzadkości w Palestynie. Anglicy stosują na szeroką skalę łapanki i napady policyjne na całe wsie i miasta. Ogłasza się zakaz wychodzenia z domów, przeprowadza się szczegółową rewizję i legitymuje się wszystkich dorosłych.

Niektóre takie akcje trwają po parę dni, podczas których mieszkańcy nie mają możności zaopatrzyć się w żywność. Cisza nocna w Palestynie jest często przerywana przez salwy karabinów maszynowych, wybuchy bomb i granatów.

Nazajutrz z gazet można się dowiedzieć, że ten i ten angielski obóz wojskowy został napadnięty przez terrorystów, że most lub linia kolejowa wyleciała w powietrze.

Anglicy odpowiadają na to wzmożonym terrorem, godziną policyjną i masowymi aresztowaniami.

Palestyna wygląda zresztą jak jeden wielki obóz warowny. Charakterystyczne dla „krajobrazu" palestyńskiego są znajdujące się co parę kilometrów twierdze, zbudowane z czerwonych cegieł. Są to stacje policyjne Anglików. Niektóre zajmują do 10 000 m² powierzchni.

Każda taka stacja posiada jedną lub więcej wież, na której zawsze jest wartownik z karabinem maszynowym gotowym do strzału. Nocą na tych wieżach znajdują się reflektory, które obszukują całą okolicę. Każda stacja posiada broń, zapasy żywności i wody, pozwalające na wytrzymanie kilkutygodniowego oblężenia. Stacje te są ponadto bronione przez zasieki z drutu kolczastego nieraz na parę pięter wysokości.

INŻ. ALBERT ROLLAND

Ofensywa, która przyniosła wolność Warszawie i Polsce

Gen. broni Władysław Korczyc — Szef Sztabu Generalnego WP omawiając w jednym z referatów wojskowych wielką ofensywę styczniową, która wyzwoliła Warszawę i Polskę, zwrócił uwagę na dwa zasadnicze prawa rządzące w okresie drugiej wojny światowej wszystkimi natarciami Armii Czerwonej. Pierwsze — nakazywało przeprowadzenie każdej ofensywy na całą głębokość obrony aż do przebicia szerokiego wyłomu w systemie obronnym przeciwnika. W wyłom ten wprowadzano świeże siły. Zadaniem ich było ćwiartowanie sił wroga, otaczanie ich i systematyczne, nieubłagane niszczenie. Drugie prawo — to ograniczenie nataré do z góry wyznaczonych, dogodnych dla Armii Czerwonej linii, stenowiących zwykle kres planowanego natarcia.

Na tych liniach porządkowano oddziały, podciągano siły rezerw i służbę zaopatrzenia.

„LONDYŃCZYCY" NIE WIEDZIELI O TYM

Według tych zasad przeprowadzano pierwsze natarcie Armii Czerwonej pod Moskwą w roku 1941-42. Odrzucono wtedy Niemców na 400 kilometrów. Natarcie w roku 1943 odrzuciło Niemców na odległość 700 km, a w roku 1943-44 na 1100 km. Jasne więc było, że ta ostatnia ofensywa rozpoczęta na nowym odcinku od Kowla przez Bug znajdzie swą naturalną granicę na Wiśle. Przede wszystkim dlatego, że na zachodnim brzegu tej rzeki przeciwnik był silnie umocniony i przygotowany do długotrwałej obrony, następnie — forsowanie Wisły miało zapoczątkować nowy skok Armii Czerwonej. Na to nie mogły się zdobyć armie odsunięte prawie o dwa tys. kilometrów od swych źródeł zaopatrzenia. Na to trzeba było kilku miesięcy czasu. Tych — ważnych i naturalnych z punktu widzenia strategii wojskowej — momentów nie wzięli czy też nie chcieli wziąć pod rozwagę inicjatorzy Powstania Warszawskiego. Stąd też i jego tragiczne zakończenie.

150 DYWIZJI HITLERA BRONIŁO WISŁY

Przygotowania radzieckie do generalnej ofensywy styczniowej prowadzone były w jak największej tajemnicy, tak że wszelkie meldunki niemieckiego wywiadu, pochodzące z tego okresu, oparte były przeważnie na przypuszczeniach. Stronie radzieckiej chodziło o zmasowanie potężnej siły uderzeniowej, nagromadzenie sprzętu i środków oraz zaskoczenie przeciwnika w momencie najbardziej dla niego groźnym.

12—14 styczeń 1945 roku był, jak okazało się później, najszczęśliwszym terminem. W tym czasie bowiem armie niemieckie na zachodzie uwikłane były w ofensywę w Ardenach, na południu zaś uwagę ich odciągała obrona Budapesztu.

Wreszcie styczniowy mróz ułatwiał armiom radzieckim forsowanie Wisły, jej dopływów i, błot utrudniając jednocześnie przeciwnikowi — z uwagi na benzynę syntetyczną, która tężeje przy niskich temperaturach — możność należytego wykorzystania lotnictwa i związków motorowych.

Siły niemieckie na froncie wschodnim oceniało się w tym czasie na 200 dywizji, z czego 150 wielkich jednostek pieszych i pancerno-motorowych zajęło pozycje obronne na odcinku Wisły od Prus Wschodnich do Sandomierza. Obrona rozbudowana była w głąb nadzwyczaj silnie przy zastosowaniu najnowocześniejszych środków. Zachodni brzeg Wisły „naszpikowany" był po prostu stanowiskami ciężkiej broni maszynowej i dział ciężkiego kalibru. Poszczególne punkty umocnień były tak urządzone, że mogły stawiać samodzielny opór nawet po wyeliminowaniu ich z zasadniczej linii obronnej. Nasycenie umocnień żelbetonowych sięgało liczby 5 do 10 bunkrów na jeden kilometr. Jeśli się weźmie pod uwagę umocnienia w samej Warszawie i w okolicach — jasnym jest, że nie mogło tu być mowy o natarciu frontalnym przez Wisłę.

CO DWA METRY JEDNO DZIAŁO

W dniu 12 stycznia 1945 r. rozpoczęła się przygotowawcza faza wielkiej akcji zwanej „operacją rozdzielającą". Wielkie jednostki zajęły swe pozycje wyjściowe, rozwinięto olbrzymią masę artylerii, zgromadzono środki walki... W tym samym czasie wojska I Frontu Ukraińskiego ruszyły do natarcia w rejonie na zachód od Sandomierza. Mimo wyjątkowo złych w tym dniu warunków atmosferycznych osiągnięto powodzenie przerywając obronę nieprzyjaciela na froncie szerokości 40 km. Pierwszy komunikat o ofensywie ogłoszony w dniu 14 stycznia 1945 r. podawał o zajęciu w ciągu dwu dni działań ofensywnych ponad 350 miejscowości. Natarcie na przyczółku sandomierskim doprowadziło do zrównania z ziemią trzech linii obronych. W tym celu użyto ponad 2 miliony pocisków artyleryjskich. Nasycenie artylerią wynosiło na kilometr frontu 500 luf. Można sobie wyobrazić, jakie to wywarło wrażenie na nieprzyjacielu i jak ogromne poniósł on straty w sprzęcie i ludziach. To była przygrywka do agonii armii hitlerowskich, znajdujących się jeszcze na terenie Polski.

„OPERACJA WARSZAWSKA"

Jak wyglądała sytuacja na odcinku I Frontu Białoruskiego, w ramach operacji którego Pierwsza Armia WP rozpoczęła natarcie na Warszawę? Stanowiska na lewym brzegu Wisły zajmowała 9 armia niemiecka, której dowództwo znajdowało się w Tomaszowie Mazowieckim. Silne umocnienia łącznie z Warszawą, za którymi kryły się niemieckie siły, narzucały po prostu myśl wykonania uderzeń okrążających z przyczółków Warki i Puław oraz z trójkąta Wisły i Bugo-Narwi. Tylko w ten sposób można było uwolnić Warszawę. Jej ufortyfikowane przedpola i ruiny stanowiły w dalszym ciągu mocny punkt niemieckiej obrony. Potężne przygotowanie artyleryjskie było wstępem do rozpoczętej w dniu 14 stycznia operacji. Jeszcze tego dnia wyparto Niemców z obszaru położonego na północny zachód od Jabłonny. Wschodni brzeg Wisły był osiągnięty. O świcie rozpoczęto jej forsowanie. Nie tu jednak rozstrzygały się losy Warszawy. Główny bój wrzał na południu — w rejonie Warki. Od wyniku tego natarcia uzależniano dalsze działania, zmierzające do silnego ujęcia Warszawy w kleszcze. Było to kwestią kilku następnych dni.

(mil.)

ZA GRANICĄ PISZĄ

Europejscy alianci amerykanizmu. Zgoła Bluma — Zmniejszenie popytu na rynkach amerykańskich

„New York Herald Tribune"

omawia niedawną antyradziecką mowę premiera Attlee:

„Nawet najbardziej zagorzali zwolennicy kapitalizmu z trudnością mogliby użyć mocniejszych słów, niż użył ich socjalistyczny mąż stanu W. Brytanii. Krążą pogłoski, iż min. Bevin ma przedłożyć Izbie Gmin memorandum, zalecające przeciwstawienie się polityce Rosji Sowieckiej. Najbardziej wymowne jest to, że bryt. Partia Pracy wystosowała zaproszenie na konferencję, na której omawiane mają być sprawy związane z planem gospodarczego uzdrowienia Europy, jedynie do partii socjalistycznych tych państw, które nie znajdują się pod wpływami komunistów. Na tej konferencji odżyć może międzynarodówka socjalistyczna skierowana przeciwko komunistom. Znamienne jest także to, iż nic nie pozostało z rzekomej interwencji posłów partii pracy w listopadzie ub. roku, którzy wystąpili przeciwko Bevinowi, domagając się szerszej współpracy z Rosją Sowiecką celem uniknięcia, zdaniem tych posłów, niepotrzebnych konfliktów".

W zakończeniu pismo stwierdzając, iż analogiczną pozycję zajmuje także Blum, dochodzi do wniosku:

„Prawicowy socjalizm jest najsilniejszym sojusznikiem Ameryki w Europie i jakkolwiek doktryna ta różni się od zasad amerykańskich, Stany Zjednoczone nie mogą sobie pozwolić na kłótnie ze swym aliantem".

»Populaire«

zamieszcza artykuł w sprawie Niemiec:

„Francja coprawda przystąpiła do odbudowy potencjału przemysłowego Niemiec, ale przystąpienie to zostaje podporządkowane jednemu warunkowi, którego Wielka Brytania dotychczas uznać nie chce. Myślę tutaj o jednym jedynym elemencie dysharmonii anglo-francuskiej. Francja zgadza się by Niemcy ponownie uprzemysłowione odnalazły swój prawie normalny potencjał produkcji. Nie zgadza się jednakże by potencjał przemysłowy Niemiec stawał się ponownie groźbą dla bezpieczeństwa. Różnica zdań między Francją i Wielką Brytanią dotyczy reżimu jaki ma być wprowadzony w Zagłębiu Ruhry. Układ ten powinien się opierać na francuskim punkcie widzenia w tej sprawie".

Blum swoje, rządy brytyjski i amerykański swoje. Ważne jest to, iż nim Francja uzyska gwarancje bezpieczeństwa, o które jej chodzi — zgodziła się na odbudowę Niemiec.

„Prawda"

pisze o sytuacji w Stanach Zjednoczonych:

„Wielkie przemiany zaszły w Stanach Zjednoczonych w przeciągu roku, przemiany złowieszcze, które przygnębiają szarego obywatela amerykańskiego. Im więcej tych przemian zachodzi, tym bardziej propaganda amerykańska dąży do starannego ich ukrycia. Ameryce grozi widmo bezrobocia, widmo katastrofy ekonomicznej. Statystyka amerykańska jest preparowana rękoma ludzi bardzo sprytnych, którzy żonglują cyframi niczym czarodzieje. Lecz fakty są uparte i nie dadzą się ukryć. Statystyka amerykańska dowodzi, że udaje się utrzymać rekordową stopę zatrudnienia. Lecz fakty pokazują, że 1.668.000 osób pracuje zaledwie od 1 do 14 godzin tygodniowo, 7 milionów pracuje od 15 do 34 godzin tygodniowo. Lecz ani jednych, ani drugich statystyka amerykańska nie kwalifikuje do szeregów bezrobotnych, lub częściowo bezrobotnych, bo przecież oni są zatrudnieni.

Niedawno w Nowym Jorku odbył się uroczysty bankiet na cześć 50 szczęściarzy — bussinesmanów. Wszystko to wygląda bardzo pięknie. Lecz w gruncie rzeczy czują się oni dość nieswojo i niepewnie, pomimo wszelkich pozorów pomyślności. Nawet ich organ „Of Commerce" przytaczał ten prosty fakt, że ludność kupuje obecnie mniej obuwia, mniej odzieży i innych przedmiotów. Co prawda organ ten dodawał, że zyski kupców nie spadają w związku z tym. Lecz cóż z tego, że zarobki ich wzrastają, jeśli spada zdolność nabywcza kupujących. Przecież wzrost zysków idzie kosztem podwyżki cen".

35 miliardów złotych

W całokształcie naszego życia państwowego i społecznego dominuje niewątpliwie nuta troski o człowieka. Nie jest to czcze powiedzenie, ale świadczą o tym cyfry. W budżecie państwowym na zaopatrzenie, ludności, na oświatę, kulturę i sztukę, na zdrowie publiczne, na opiekę społeczną, renty i emerytury — jednym słowem, na człowieka — przeznaczono olbrzymią sumę 148.472 miliony złotych, co przekracza połowę bieżących wydatków budżetowych. Na te same cele bardzo poważne sumy — choć na razie nie mamy ich globalnego zestawienia — preliminowane są w budżetach każdej Rady Narodowej, wojewódzkiej, powiatowej i gminnej. Wreszcie działają ubezpieczenia społeczne, które rozwijają niezmiernie szeroką działalność i również posiadają miliardowe budżety.

Przed kilku dniami Rada Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) uchwaliła budżet na r. 1948 w zawrotnej wysokości 31 miliardów złotych. W stosunku do r. 1947 jest to o 107 procent więcej. Oprócz ZUS działa u nas 61 terenowych Ubezpieczalni Społecznych, posiadających odrębne budżety, których globalnej sumy jeszcze nie znamy. Następnie w końcu ubiegłego roku utworzono samodzielny Fundusz Zasiłków Rodzinnych. Budżet Funduszu nie został jeszcze uchwalony, ale wobec tego, że jego akcja zasiłkowa obejmie ponad 3 miliony osób, oblicza się, że budżet Funduszu przekroczy prawdopodobnie 35 miliardów złotych.

Ubezpieczenia obejmują renty emerytalne, renty od nieszczęśliwych wypadków i wszelkiego rodzaju lecznictwo. Choć ubezpieczonych jest już wiele milionów ludzi, ubezpieczenia społeczne w Polsce nie są jeszcze powszechne i nie podlega jeszcze ubezpieczeniu wiele zawodów, którym taka opieka w państwie demokratycznym się należy; ale odpowiednie projekty są już opracowywane.

Zupełną nowością w Polsce jest Fundusz Zasiłków Rodzinnych, który rozpoczął działalność z dniem 1 stycznia br. Fundusz ten został stworzony dlatego, że dotychczas nie wszystkie zakłady pracy wypłacały swoim pracownikom dodatki rodzinne na żonę i dzieci. Zasiłki z tego funduszu otrzymują pracownicy posiadający żony, nie pracujące zarobkowo, i dzieci do lat 16 względnie starsze, jeżeli się jeszcze kształcą i nie są zdolne do pracowania zarobkowo. Ta forma ubezpieczenia wyraźnie podnosi realny zarobek pracownika.

Należy tu jeszcze podkreślić, że w r. 1948 przewiduje się nie tylko wzrost ilości rencistów, ale także wzrost wysokości rent w związku ze zwiększeniem się ogólnego dochodu społecznego. Do prowadzonej akcji walki z gruźlicą ZUS przyłączył się sumą 1 miliarda zł na leczenie sanatoryjne. W ogóle na leczenie sanatoryjne ZUS preliminował półtora miliarda a leczeniem tym ma być objętych 90 tys. pracowników i ich rodziny.

Akcja opieki społecznej i ubezpieczeń społecznych przybiera w Polsce coraz szersze rozmiary, ale równocześnie zdajemy sobie sprawę, że ciągle jeszcze nie możemy zaspokoić wszystkich potrzeb w tej dziedzinie.

Ż.

W imię braterstwa demokratycznego i ludzkości

Tow. Przyjaciół Demokratycznej Grecji w Polsce

Na zebraniu przedstawicieli społeczeństwa polskiego, partii politycznych, oraz organizacji społecznych, zawodowych, odbytym w dniu 13 b. m. powołane zostało do życia Tow. Przyjaciół Demokratycznej Grecji.

Po powołaniu na przewodniczącego zebrania znakomitego poety i bojownika o wolność Władysława Broniewskiego, gorąco przemówił do zebranych przedstawiciel greckiego ruchu oporu p. Georgiu Vassos.

P. Vassos mówił o głębokiej wdzięczności, jaką żywi naród grecki dla Polski z powodu wysiłków Rządu Polskiego znalezienia sprawiedliwego, demokratycznego i pokojowego rozwiązania problemu greckiego na terenie ONZ.

Wszelka pomoc dla nas — mówił — jest cenna. Czy będzie to pomoc moralna, czy też materialna, jest wkładem w dzieło szerzenia pokoju, jest uderzeniem w imperialistyczne plany ujarzmienia świata.

Cele i zadania Towarzystwa Przyjaciół Demokratycznej Grecji omówił Witold Sienkiewicz.

Społeczeństwo polskie solidaryzuje się z patriotami greckimi, ponieważ popiera wszystkie siły, które dążą do wolności, pokoju i postępu.

Samorzutne ofiary na pomoc dla wdów i sierot po poległych żołnierzach armii gen. Markosa, które już zostały złożone przez Polaków, świadczą o głębokiej sympatii naszego społeczeństwa do narodu greckiego i wyrażają chęć pomocy temu narodowi.

Towarzystwo Przyjaciół Demokratycznej Grecji w chwili obecnej powinno sobie postawić za zadanie zaznajamianie społeczeństwa polskiego z sytuacją w Grecji i zorganizowanie jaknajszerszej pomocy materialnej demokratom Grecji oraz wdowom i sierotom po poległych.

Ob. Sienkiewicz wyraża przekonanie, że zainicjowanie przez Towarzystwo zbiórek pieniężnych, odzieży, lekarstw i t. p. spotka się z poparciem polskich organizacyj społecznych i, że akcja ta przyniesie pokaźną pomoc narodowi Grecji.

Do Zarządu Towarzystwa weszli: Władysław Broniewski jako przewodniczący oraz posłowie: Zofia Nałkowska, Zenon Kliszko, Tadeusz Ćwik, poseł prof. Michałowicz, Irena Sztachelska, Aleksander Juszkiewicz, Henryk Lukrec, prof. Roman Piotrowski, Julian Tuwim, red. Ostap Dłuski, Wisła Osóbka-Morawska, Kuszyk, Stefan Pol, Witold Sienkiewicz, Barbara Lejder, pułk. Sęk-Małecki oraz pułk. Toruńczyk.

Podziękowanie „British Council" dla Rządu Polskiego

Z okazji dwulecia działalności British Council w Polsce, dyrektor tej placówki, p. Bidwell wydał w dniu 14 b. m. przyjęcie, na które przybyli przedstawiciele polskich sfer oficjalnych, świata naukowego, literackiego, artystycznego i muzycznego stolicy.

Podczas przyjęcia p. dyr. Bidwell podkreślił jak najszerszą pomoc, okazywaną British Council przez Rząd Polski i stwierdził, że korzysta z okazji aby publicznie złożyć podziękowanie Rządowi Polskiemu za serdeczność i współpracę przy zacieśnianiu więzów kulturalno-naukowych między obu krajami.

Międzynarodowa pomoc żywnościowa dla dzieci polskich

Międzynarodowy Nadzwyczajny Fundusz Pomocy Dzieciom skierował do Polski na akcję dożywiania dzieci w okresie od 2 października 1947 r. do 1 stycznia r. b. 17 statków z żywnością.

Statki te przywiozły: 95 ton mleka pełnego w proszku, 3.776 ton mleka chudego w proszku, 727 ton konserw mięsnych, 202 tony szmalcu, ok. 130 ton margaryny, 33 tony tranu i 90 ton mydła.

Rozprowadzenie nadesłanych artykułów odbywa się pod kontrolą ministerstw: Oświaty, Zdrowia i Opieki Społecznej oraz instytucji społecznych.

ODBUDOWĄ WARSZAWY SKŁADAMY HOŁD JEJ OBROŃCOM

Dalsze 8000 samochodów z demobilu amerykańskiego

Polska Misja Zakupu w Paryżu, w styczniu r. b. zakupi z demobilu amerykańskiego ok. 8.000 sztuk samochodów różnych marek, sprzęt morski i inżynieryjny oraz drobnicy, na ogólną kwotę ok. 5 milionów dolarów. Zakupów dokonano na terenie amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech na zasadzie pożyczki na zakupy z demobilu.

KRONIKA POLITYCZNA

ZMIANY W MSZ

Sekretarz ambasady R. P. w Pradze, Aleksander Krajewski, został mianowany naczelnikiem Wydziału Wschodniego w Departamencie Politycznym MSZ.

Przez wytężoną pracę i solidarność do odbudowy Państwa

Rezolucje Zjazdu Kolejarzy

Manifestacyjne uchwały w sprawie Grecji, Hszpanii, Francji — przeciw knowaniom imperialistycznym

Tocząca się od dwu dni dyskusja nad sprawozdaniami Zarządu Głównego Z. Z. K. wykazała, że władze związku przełamały w okresie sprawozdawczym wiele przeciwności, spowodowanych ciężką powojenną sytuacją kraju i rozwiązały szereg trudnych i zasadniczych problemów.

W toku dyskusji wysunięto szereg dezyderatów, dotyczących pragmatyki służbowej, przepisów uposażeniowych i emerytalnych m. in. w sprawie zaliczenia pracy w latach okupacji oraz równomiernego rozdziału premii.

Dyskutowano nad sprawą współzawodnictwa pracy i związanych z tym zagadnień technicznych i organizacyjnych, jak usprawnienie transportu, oszczędności itp.

Dyskusja wykazała dojrzałość kolejarza polskiego

Podsumowując dyskusję wiceprezes Z. Z. K. Żukowski powiedział m. in.: „W ciągu ostatnich dwóch lat nastąpił proces pogłębienia świadomości wśród członków Związku i wykrystalizowania jasnego stanowiska roli naszego ruchu zawodowego w ustroju demokracji ludowej.

Wydajność pracy to jedyna droga do poprawy bytu

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że rozwiązanie zagadnienia wydajności pracy jest rozwiązaniem innych ważnych zagadnień stąd wypływających, a więc i poprawy bytu robotnika. Jesteśmy głęboko świadomi, że stopa życiowa robotnika jest jeszcze niska. Wiedzą o tym zarówno Komisja Centralna, jak i władze państwowe. Dlatego też czynniki te dążą najprostszą i najlepszą drogą do przyspieszenia dnia, w którym nastąpi poprawa bytu pracownika".

Mówca zanalizował następnie zagadnienie zbudowania właściwego systemu premiowego. W opracowaniu takiego systemu istnieją poważne trudności, wynikające z różnorodności służb i odpowiednich norm. Pomimo to już w chwili obecnej przygotowywane są systemy premiowe, odpowiadające praktycznym warunkom.

W dalszym ciągu prezes Żukowski podkreślił nacisk, jaki położono w toku dyskusji na jednolitość ruchu zawodowego. Rozjeżdżając się — zakończył prezes Żukowski — musimy wynieść z obrad świadomość konieczności pełnej mobilizacji wszystkich sił do pracy nad odbudową Polski Ludowej".

Wśród rezolucyj zgłoszonych Zjazd m. in. uchwalił wprowadzić odprawę pośmiertną dla członków ZZK oraz powiększyć budżet wydatków na cele kulturalno-oświatowe z 5 proc. na 8 proc., zwrócić się do Ministerstwa Komunikacji o utworzenie szkół przysposobienia kolejowego dla sierot po kolejarzach i dzieci źle uposażonych kolejarzy. Postanowiono także domagać się płatnych urlopów miesięcznych dla kolejarzy-uczniów liceów oraz 2 miesięcznych dla studentów.

W sprawie współzawodnictwa pracy

Zjazd uchwalił rezolucję, stwierdzającą, że:

1. masowy ruch współzawodnictwa pracy jest najlepszym wyrazem twórczego udziału rzesz kolejarskich w odbudowie państwa. Niesie on kolejnictwu: obniżenie kosztów eksploatacji i usprawnienie ruchu kolejowego a kolejarzowi poprawę bytu.

2. Podstawą rozwoju współzawodnictwa pracy jest należycie opracowany system płac, który by oprócz premii za wydajność przewidywał nagrody dla zwycięzców indywidualnych i zespołowych.

3. Współzawodnictwo pracy na PKP winno być masowym ruchem zapoczątkowanym przez zespoły pracowników, opierające się na radach współzawodników z administracją i czynnikiem związkowym. Zjazd wzywa przyszły zarząd gł. do współdziałania z Min. Komunikacji przy opracowaniu zarządzeń ramowych, uwzględniających następujące wytyczne:

a) możliwie największą ilość robót należy wykonywać systemem akordowym,
b) należy ustalić normy dla jak największej ilości robót,
c) premie muszą być łatwe do obliczenia przez każdego pracownika, współzawodnictwo ma być dostępne dla wszystkich pracowników PKP.

Pozdrowienie Jugosławii

W czasie obrad delegatów nad sprawami ZZK, zjazd manifestował żywo swe sympatię dla bratnich organizacji.

W dniu 12 b.m. pod koniec obrad wieczornych przybyli na zjazd, witani entuzjastycznymi oklaskami prezes Związku Kolejarzy Jugosłowiańskich Błagoj Bogovac oraz Kost Sawkowicz, którzy powitali Zjazd w imieniu kolejarzy bratniej Jugosławii.

Prezes Bogovac, omawiając wyniki prac kolejarzy jugosłowiańskich w dziele odbudowy kraju, podkreślił współudział młodzieży polskiej, która pracowała przy budowie linii kolejowej Szamac — Sarajewo.

Manifestacje na cześć Grecji

W ostatnim dniu zjazdu na salę obrad przybył przedstawiciel kolejarzy demokratycznej armii Massos Georgui. Zjawienie się jego powitano żywiołową manifestacją. i odśpiewaniem Międzynarodówki. Delegat Grecji, wskazując na politykę anglosaską w Grecji, mówił: Wasi reakcjoniści twierdzą, że gdybyście otrzymali pomoc amerykańską, życie wasze byłoby szczęśliwsze. Przyjrzyjcie się Grecji okupowanej, która tę pomoc otrzymuje. Związki zawodowe pozbawione są wolności. Komitet centralny związków zawodowych jest rozwiązany, a całe zastępy związkowców znalazły się w obozach koncentracyjnych. Na terenach rządu ateńskiego jest 50% bezrobotnych. Pozostali żyją w strasznej nędzy.

Po tym przemówieniu wśród okrzyków na cześć demokratycznej Grecji została uchwalona rezolucja Zjazdu:

„Witając powstanie demokratycznego rządu gen. Markosa, Zjazd przesyła Wolnej Grecji wyrazy solidarności i życzenia wytrwania aż do zwycięstwa, które będzie wspólnym zwycięstwem całego antyimperialistycznego obozu nad ciemnymi siłami imperializmu i podżegaczy wojennych".

Zjazd deklaruje 2 miliony złotych dla dzieci bojowników o wolność i niepodległość Grecji i nawołuje wszystkie koła ZZK oraz świat pracy w Polsce do przeprowadzenia zbiórki na ten cel.

Zjazd zwraca się do przedstawiciela Grecji, aby niniejszą rezolucję odczytał żołnierzom na froncie.

W sprawie hiszpańskiej

W dalszym ciągu obrad Kongres uchwalił rezolucję w sprawie hiszpańskiej, protestującą przeciw zbrodniom faszyzmu hiszpańskiego i ślącą narodowi hiszpańskiemu wyrazy głębokiego współczucia z powodu straty jeszcze dwóch bohaterskich bojowników o wolność jego ojczyzny".

W sprawie francuskiego ruchu zawodowego

Rezolucja w sprawie sytuacji w francuskim ruchu zawodowym stwierdza, że nieudany zamach na CGT ma znaczenie głębsze i zmierza do rozbicia klasy pracującej.

Zjazd ZZK przesyła bratniej CGT serdeczne życzenia jak najskuteczniejszego pokonania wrogów oraz wzywa klasę pracującą całego świata do czujności wobec knowań imperializmu amerykańskiego.

Zmiany statutowe

Po uchwaleniu szeregu zmian statutowych, jak powiększenie liczby członków zarządu i prezydium oraz przedłużenie kadencji zarządu o 1 rok, dokonano wyborów.

Nowy zarząd

Do zarządu głównego na wniosek komisji matki wybrano 55 delegatów z Kuryłowiczem, Żukowskim, Cieślikiem i Pietrzykiem na czele. Ponadto wybrano Komisję Rewizyjną i Sąd Koleżeński.

Premiowani kolejarze

Przodownicy w akcji oszczędzania paliwa

W akcji oszczędnościowej, mającej na celu zmniejszenie zużycia węgla w charakterze paliwa, na terenie Dyrekcji Okr. w Łodzi osiągnięto doskonałe rezultaty. Ministerstwo Komunikacji przyznało szereg specjalnych premii pieniężnych drużynom parowozowni Częstochowa, Piotrków, Karsznice i Ostrów Wlkp., które dzięki swym wysiłkom oraz sumiennej i gorliwej pracy uzyskały poważne oszczędności paliwa, przyczyniając się do stabilizacji życia gospodarczego całego państwa. Premie pieniężne, przyznane zostały zarówno drużynom parowozów towarowych, jak też parowozów pasażerskich i manewrowych.

Wśród przodowników w akcji oszczędzania paliwa najwyższe nagrody pieniężne otrzymali z parowozowni Częstochowa i Piotrków maszyniści: Makula Tadeusz, Ostrowski Feliks, Niemczyk Eugeniusz oraz pomocnicy maszynistów Hoffer Zenon i Smuga Stanisław. Z parowozowni Ostrów Wlkp. maszyniści: Bestian Zygmunt i Kucharski Aleksander oraz pomocnicy maszynistów Polerowicz Jan, Kowalczyk Jan i Dolata Rudolf. Z parowozowni Karsznice maszyniści: Dobrowolski Jan i Kuczyński Alojzy oraz pomocnicy maszynistów Sagan Feliks i Giezak Marian.

Nagrody pieniężne otrzymało ponadto 48 maszynistów i pomocników maszynistów.

528 procent normy

Wyniki współzawodnictwa na kopalni „Śląsk"

Więcek A., Klawis P. i Janyga E. w ciągu przepracowanych 163 dniówek wyrobili ponad 398 proc. normy.

Penkala A., Penkala W. i Penkala F. osiągnęli ok. 407 proc. normy w ciągu 198 dniówek.

Niezgorzej spisały się dwie dalsze grupy współzawodników wyścigu pracy na kopalni „Śląsk". Spiewok J., Spiegel A. i Janyga E. — 211 dniówek — 231 proc. normy. Czudaj H., Czudaj R. i Olszok F. — 263 dniówek — 191 proc.

W ramach wyników indywidualnych Bugdol Bernard w ciągu 33 przepracowanych dniówek wyrobił 528.38 proc. normy, zaś Cuber Henryk — w ciągu 32 dniówek — 272.19 proc.

17 letni wielowarsztatowiec

17-letni tkacz — Skiba zatrudniony w Państwowych zakładach Przemysłu Bawełnianego w Rudzie Pobianiskiej (dawniej fabryka „Horak"), przeszedł na system pracy na 8 krosnach. Jest on pierwszym młodocianym włókniarzem, który podjął tego rodzaju pracę.

Skiba jest członkiem Związku Walki Młodych i uczestniczy w młodzieżowym współzawodnictwie pracy.

Grudniowe rekordy przemysłu paliw płynnych

(ar) W m. grudniu 1947 r. wydobyto 11.323 t. ropy naftowej (104 proc. planu), t. zn., że produkcja ropy utrzymuje się na poziomie miesięcy poprzednich rekordowych.

Wyprodukowano 14.167.755 mtr.^{3} gazu ziemnego oraz importowano z ZSRR 7.930.000 mtr.^{3}.

Gazoliny surowej wyprodukowano 687 t., znowu więcej niż kiedykolwiek przed tym.

W rafineriach przerobiono 11.255,5 t. ropy.

Odwiercono dla celów eksploatacji 1.793 mtr., dla rozbudowy pól i wierceń poszukiwawczych 1.479 mtr., wykonując 103 proc. planu.

Importowano produktów 24.291 t. Eksportowano 52 t. gazu płynnego.

Połączono pole gazowe Bieśnik—Szalowa (pow. Gorlice) z gazociągiem podkarpackim w Glinniku Mariampolskim. Obecna potencjalna produkcja tego pola wynosi 75 mtr. na minutę, z czego odbiera się 15 mtr.^{3} na minutę.

Ukończono przebudowę gazociągów w rejonie Roztoki — Krosno, co umożliwiło przesyłanie gazu strachocińskiego do gazoliniarni w Roztokach celem odgazolinowania. Buduje się nową gazoliniarnię w Glinniku Mariampolskim, która zostanie uruchomiona w lutym b. m.

Dnia 27 ub. m. wykonano 100 proc. planu rocznego odnośnie produkcji ropy.

W dniu 1 stycznia rb. Centrala Produktów Naftowych uzyskała samodzielność administracyjną i tym samym przestaje podlegać Centralnemu Zarządowi Przemysłu Paliw Płynnych.

Rozbudowa siłowni elektrycznej w Gdańsku

W ramach projektowanej na rok 1948 rozbudowy sieci elektrycznej na Wybrzeżu rozszerzona zostanie w Gdańsku kosztem 18 milionów sieć elektryczna w Basenie Górniczym. W Szwecji zamówiono nowy turbozespół, który wzmocni siłownię gdańską. Przez zainstalowanie nowego kotła wzmocniona zostanie również siłownia na Ołowiance (Gdańsk).

W r. b. przewiduje się zelektryfikowanie 100 wsi położonych w okolicach Gdańska. Koszty inwestycji w dziedzinie energetyki na terenie wiejskim woj. gdańskiego obliczone zostały na 84 miliony zł.

Przemysł ceramiczny w Czechosłowacji

ZARZĄD Oddziału Warszawskiego Stow. Inżynierów i Techników Przemysłu Materiałów Budowlanych i Mineralnego wykorzystał pobyt delegacji przemysłu ceramicznego Czechosłowacji, celem zapoznania ogółu zainteresowanych z organizacją i problemami ceramiki czechosłowackiej. Na specjalnym zebraniu SIT-u wygłosił ciekawy referat dyrektor generalny przemysłu ceramicznego Czechosłowacji dr J. Harvát; w dyskusji omówiono interesujące zagadnienia.

Organizacja państwowego przemysłu ceramicznego w Czechosłowacji jest podobna do naszej. Jednostką podstawową jest zakład produkujący. Kilka zakładów tworzy „narodny podnik" odpowiadający naszemu Zjednoczeniu, będący jednostką prawną i administracyjną. Zjednoczenia podporządkowane są generalnej dyrekcji, odpowiadającej naszemu centralnemu zarządowi przemysłu i podległej Ministerstwu Przemysłu.

Generalna Dyrekcja Przemysłu Ceramicznego odpowiada naszemu Centralnemu Zarządowi Przemysłu Mineralnego bez szkła, papy i izolacji, które podlegają innym dyrekcjom — szklarskiej i chemicznej.

Zjednoczenia ceramiczne w ogólnej ilości 25 rozpadają się na grupy następujące: a) kaolin i inne surowce mineralne — zjednoczenia, b) materiały budowlane, łączące w sobie 3 zjednoczenia — cementu i wapna, 4 zjednoczenia ceramiki czerwonej, jedno wyrobów eternitowych i jedno kamieniołomów, c) ceramiki technicznej i ogniotrwałej — 6 zjednoczeń produkujących materiały ogniotrwałe, kafle i płytki ścienne, kamionkę, ceramikę sanitarną, klinkier itp., d) ceramiki szlachetnej, użytkowej i dekoracyjnej, — pracującej w 5 zjednoczeniach, e) sztucznych materiałów ściernych — jedno zjednoczenie.

Ilość zakładów w Zjednoczeniu oraz ilość zatrudnionych pracowników jest bardzo różna, zależna od rodzaju produkcji i warunków lokalnych. Zjednoczenia ceramiczne zatrudniają od 550 do 2.400 pracowników.

Ze konfiskowanych zakładów poniemieckich nie wszystkie były uruchamiane — ze względu na małe rozmiary produkcja niektórych zakładów byłaby nierentowna w centralnym administrowaniu. Zjednoczenia, utrzymujące się z minimalnych narzutów do cen sprzedażnych, starają się rentowność swoich zakładów postawić jak najwyżej i unikać balastu, jakim są drogo produkujące jednostki.

Organizacja zjednoczeń przemysłu ceramicznego następowała stopniowo. Przede wszystkim stworzono Zjednoczenia fabryk cementu i surowców mineralnych. W okresie organizacyjnym państwo przejmowało zakłady zatrudniające ponad 150 pracowników oraz zakłady konfiskowane, które należały do Niemców. Uruchamiane zakłady ceramiczne zatrudniały w roku 1945 trzecią część pracowników w stosunku do roku 1937; w roku ubiegłym — dwie trzecie, Przemysł państwowy objął 55 — 60 proc całości produkcji pod względem wartości. Za rok 1946 obrót wyniósł około 2 i pół miliarda koron, w roku 1947 przypuszczalnie o 50 proc. więcej.

Zarówno przemysł państwowy jak i prywatny podlegają Ministerstwu Przemysłu, które koordynuje pracę obu odcinków. Pod względem planowania przemysł jest podporządkowany Radzie Gospodarczej, składającej się z szeregu komisyj, zatwierdzających plany inwestycyj, kredytów i produkcji. Zjednoczenia przedkładają Radzie Gospodarczej plany podległych zakładów za pośrednictwem generalnych dyrekcyj, przemysł prywatny przesyła plany indywidualnie.

Gospodarka finansowa każdego Zjednoczenia tak musi być prowadzona, aby nie powstawały niedobory, powstałe z różnic w kosztach produkcji poszczególnych zakładów; niedobór Zjednoczenia pokrywa Ministerstwo Przemysłu jedynie w wyjątkowych wypadkach. Gospodarkę materiałową prowadzi każde zjednoczenie samodzielnie, przeprowadzając zakupy inwestycyjne i surowce. Jedynie import prowadzi się centralnie.

Przemysł państwowy i prywatny nie konkurują ze sobą cenami, gdyż ceny na wszystkie wyroby regulu je urząd cen. Bez jego zgody nie wolno przeprowadzać żadnych zmian. Jednolite ceny są ustalone franco zakład, konsument płaci niejednakowo, zależnie od kosztów transportu, który go obciąża. Ceny eksportowe nie podlegają kontroli urzędu cen i każde zjednoczenie lub prywatny producent według własnych kalkulacyj zbywa swoją eksportową produkcję. Dyrekcja generalna przeprowadza jedynie kontrolę nad zjednoczeniami.

Przemysł ceramiczny zajmuje w ogólnej klasyfikacji eksportu Czechosłowacji siódme miejsce. W roku 1946 wartość eksportu wyniosła 500 milionów koron, w roku 1947 około miliarda, na rok 1948 planuje się powiększenie o 33 proc.

Na niektórych odcinkach przemysł ceramiczny już przekroczył poziom przedwojenny z roku 1937, jak np. w cemencie i porcelanie technicznej. Na innych — produkcja powoli zbliża się do przedwojennej.

Państwowy przemysł ceramiczny Czechosłowacji kładzie wielki nacisk na jakość produkowanych wyrobów. Każdy zakład posiada laboratorium badawcze, które ana

(Dokończenie na str. 6-ej)

Koniec zabawy w rolników

Kontrola przydzielonych gospodarstw

(m) Wbrew kilkakrotnym zarządzeniom nakazującym przeprowadzenie rewizji przydziału gospodarstw poniemieckich, przydział tych gospodarstw pozostaje nadal dość często w sprzeczności z podstawowymi zasadami dekretu z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych otrzymuje wiele danych, z których wynika, że obszar tych gospodarstw przydzielony jednej osobie, przekracza dozwolone normy, że znajdują się one nadal w posiadaniu osób nieuprawnionych do tego lub też osób, które nie prowadzą przydzielonych im gospodarstw. W związku z tym ukazało się specjalne zarządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych (Dziennik Urzędowy Min. Rol. i Ref. Rolnych nr 12 z dn. 15 grudnia 1947 r.) dotyczące kontroli przydziału gospodarstw poniemieckich na Ziemiach Dawnych. M. in. wyjaśnia się, że nieruchomości przejęte na cele reformy rolnej, a więc i gospodarstwa poniemieckie, służyć winny przede wszystkim sprawie:

a) upełnorolnienia istniejących gospodarstw karłowatych, małorolnych i średniorolnych;

b) tworzenia nowych samodzielnych gospodarstw rolnych dla bezrolnych robotników i pracowników rolnych oraz drobnych dzierżawców;

c) tworzenia w pobliżu miast i ośrodków przemysłowych gospodarstw dla produkcji ogrodniczo-warzywniczej.

Jasnem więc jest, że gospodarstwa poniemieckie czy też powstałe w wykonaniu reformy rolnej nie mogą być przydzielane osobom, nie wyłączając repatriantów, dla których praca na roli nie stanowi zawodu i głównego źródła utrzymania. Przykład: urzędnicy, nauczyciele, kupcy, rzemieślnicy, przedstawiciele wolnych zawodów itp. Wyjątek stanowią rzemieślnicy wiejscy — kowale, kołodzieje, cieśle itp. Obszar gruntów przydzielonych z gospodarstw poniemieckich winien być uzależniony od jakości gleby i stosunku miejscowego zapotrzebowania ziemi, i nie może przekraczać norm maksymalnych obejmujących użytki rolne, łącznie z lasami i wodami, jak również łącznie z gruntami znajdującymi się pod budynkami, podwórzami itp. Przyjęto następujące normy obowiązujące na Ziemiach Dawnych:

I klasa szacunkowa		— 7 ha
II	„	— 9 ha
III	„	— 12 ha

Do I klasy szacunkowej zalicza się grunty I i II klasy gleboznawczej, do II klasy szacunkowej — grunty III i IV klasy gleboznawczej, do III klasy szacunkowej — grunty V i VI klasy gleboznawczej.

Obszar lasu i wód w jednym gospodarstwie stworzonym lub powiększonym z gruntów poniemieckich nie może przekraczać 4 ha.

Przekroczenie podanych norm dopuszczalne będzie jedynie w wypadkach, gdy obszar istniejącego już gospodarstwa poniemieckiego lub obszar przydzielonej już i zagospodarowanej działki przekracza wyżej wskazane normy maksymalne o mniej niż jeden hektar.

W celu usunięcia wszelkich niewłaściwości powstałych przy przydziale gospodarstw poniemieckich, Min. Rol. i Ref. Roln. zarządza przeprowadzenie specjalnej akcji kontrolnej w terminie do dnia 28 lutego 1948 r.

Akcję tę przeprowadzać będą powiatowe i wojewódzkie władze administracji ogólnej przy współpracy czynnika społecznego.

Dokształcanie młodocianych

w przedsiębiorstwach prywatnych

Izby Przem. - Handlowe zwróciły się do zrzeszeń w sprawie konieczności ścisłego przestrzegania obowiązku posyłania uczniów pobierających naukę w przedsiębiorstwach na zajęcia do szkół dokształcających.

W związku z tym wskazane jest przypomnieć obowiązujące w tych sprawach przepisy.

Młodociani, w wieku od 15 do 18 lat, przyjmowani do pracy, bądź z umową o naukę bądź bez, są pod specjalną ochroną prawa.

Zakładowi pracy nie wolno zatrudniać młodocianych: przy robotach ciężkich i niebezpiecznych; w warunkach w których praca jest szczególnie szkodliwa dla zdrowia, moralności i dobrych obyczajów; w wypadkach nie mających nic wspólnego z nauką zawodu; dłużej niż 8 godzin dziennie, wliczając w to godziny uczęszczania do szkoły.

Zakłady przemysłowe, przedsiębiorstwa handlowe i usługowe mają w stosunku do młodocianych obowiązki: a) zawarcia umowy z prawnymi opiekunami o praktyczną naukę z zawodu, b) zapisania młodocianych do szkoły zawodowej, c) zwalniania młodocianych na 18 godzin tygodniowo od nauki praktycznej zawodu celem dopełnienia obowiązku chodzenia do szkoły, d) płacenia młodocianym podług wyznaczonych stawek, wliczając w to godziny przeznaczone na naukę w szkole, e) uczenia systematycznie praktycznej nauki zawodu oraz kontrolowania postępów nauki w szkole, f) ułatwienia młodocianym, po ukończeniu nauki zawodu, przystępowania do egzaminów zawodowych, g) udzielania urlopów zgodnie z ustawą o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle.

Zakłady przemysłowe i przedsiębiorstwa handlowe i usługowe mogą przyjmować młodocianych i zawierać umowy o naukę zawodu, o ile posiadają oni 15 lat, ukończoną szkołę powszechną zaświadczenie o dobrym stanie zdrowia i zezwolenie Urzędu Zatrudnienia.

Zawarcie umowy poprzedzać winien 4 tygodniowy okres próbny.

(v)

Morze i Wybrzeże

„Robotnicze Towarzystwo Przeładunkowe"

rozpoczyna pracę

W Gdyni odbyło się zebranie założycieli Spółdzielni Robotników Portowych, która tworzyć będzie Robotnicze Towarzystwo Przeładunkowe — jedyne przedsiębiorstwo zajmujące się organizacją przeładunków w portach Gdynia—Gdańsk zamiast istniejących dotychczas działów przeładunkowych około 30 firm spedycyjnych.

Do spółdzielni należeć będzie ok. 4.000 robotników zrzeszonych w Związku Robotników Portowych.

Państwowe, spółdzielcze i prywatne przedsiębiorstwa spedycyjno-przeładunkowe zwężą nieco swój zakres działania, będą natomiast mogły intensywniej zająć się sprawą akwizycji i spedycji z wyłączeniem portowych prac fizycznych.

RTP powstało z inicjatywy Min. Żeglugi, które w ten sposób pragnie usprawnić i skoordynować tę dziedzinę prac portowych.

Firmy maklerskie i spedycyjne

w Szczecinie

W Szczecinie, w przeciągu krótkiego stosunkowo czasu powstało 14 przedsiębiorstw maklerskich, z których trzy są firmami wyłącznie miejscowymi, a wszystkie inne mają swe centrale w Gdańsku i Gdyni.

W miarę wzrostu przeładunku w porcie, zwiększyła się również ilość firm spedycyjnych do 16, z czego znowu trzy pracują tylko w Szczecinie.

Ruch w portach

W ostatnich dniach ruch statków w portach uległ dość znacznemu zmniejszeniu z powodu nie sprzyjających warunków żeglugowych okresu zimowego (burze, sztormy).

Połączenia na liniach regularnych są nadal utrzymywane zarówno przez promy szwedzkie jak i statki towarowe.

W imporcie przywieziono ostatnio cenne ładunki drobnicy: wełnę, bawełnę, maszyny włókiennicze, opony, kauczuk, filc drukarski, sprężyny, drut dla celów elektrotechnicznych, części zapasowe do wagonów, oleje jadalne i techniczne, żarówki, lampy radiowe i części, preparaty witaminowe, medykamenty, rudę manganową, miedź, celulozę itd. Ładunki te pochodzą z Anglii, USA i krajów skandynawskich.

Eksport, prócz węgla, koksu i bunkru, objął: cukier, cynk i wyroby, rury żeliwne, minię ołowianą, płyty żelazne i wyroby, butle acetylenowe, ubrania robocze, klepki dębowe, pierze, puch, skórki królicze, zioła, wyroby ludowe itd.

W najbliższych dniach nadejdą drogą morską dźwigi (5 sztuk o nośności ponad 17 ton każdy) dla portu szczecińskiego, ok. 500 tys. par butów zakupionych z demobilu angielskiego, oleje, margaryna, chemikalia, smary, mydło, mleko w proszku itd. **(k)**

Nowa chłodnia w Szczecinie

Na wyspie Łasztowni zostanie wkrótce uruchomiona wielka chłodnia rybna o powierzchni 2860 metrów kwadratowych, zniszczona przez Niemców i obecnie odremontowana.

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Warszawa 14.1	Katowice 12 1	Poznań 12 1	Bydgoszcz 12.1
Pszenica	3 600-3.700	3.600	3.600	3.600
Żyto	2 400-2.500	2.400	2.400	2.200-2.400
Jęczmień pastewny	–	–	2.400	–
Jęczmień przemiałowy	2.400-2.500	2.400	2.200-2.400	2.200-2.400
Jęczmień browarniany	–	–	2.750	–
Owies	2.400-2.500	2.400	2.400	2.200-2.400
Mieszanka pastewna	–	–	–	–
Gryka	–	–	–	–
Proso grube	–	–	3.200-3.400	3.300-3.500
Kukurydza	–	–	–	3 300-3 500
Mąka pszenna 80%	6.000	–	–	5.700-6.100
Mąka pszenna 70%	6 300	6.000-6.300	6.150	6.000-6.400
Mąka żytnia 90%	–	–	–	–
Mąka żytnia 80%	3.550	3 600	3 150	3.250-3.500
Mąka ziemniaczana	–	–	8.500-8.800	–
Otręby pszenne 80%	2.600-2.700	2.250-2 400	2.300-2.400	1.950-2.050
Otręby żytnie 90%	2 200-2.400	2.000-2.100	2.000-2 100	1.100-1.300
Otręby jęczmienne	–	1 850-1 950	2.000-2.100	1.100-1.300
Otręby owsiane	–	–	–	–
Płatki owsiane	–	–	–	–
Otręby kukurydziane	–	2 100 2.200	–	–
Kasza jęczmienna 65%	4 600-5 000	4 400-4.600	3.400-3.700	4 500-4.900
Kasza jaglana	–	–	–	5.800-6 600
Kasza gryczana	–	–	–	–
Peczak	–	–	–	–
Groch polny	–	–	–	–
Groch Viktoria	–	6.400-6 600	5.500-6.000	5.000-6.000
Groch „Folger"	–	–	–	–
Groch pastewny	–	–	–	–
Fasola biała ad.	5.600-5 800	5.300-5 500	5.200-5.600	4 800-5.200
Fasola kolorowa	–	4 800-5.000	–	3.800-4 300
Fasola mieszana	–	–	–	–
Bobik	–	–	–	3.500 4.000
Wyka	–	–	–	4.000-4.500
Peluszka	–	–	–	4.000-4.500
Łubin żółty	–	–	–	–
Łubin słodki	–	–	–	3 500-4.000
Łubin gorzki	–	–	–	3.000-3.400
Łubin niebieski	–	–	–	–
Łubin odgoryczony	–	–	–	–
Seradela	–	–	–	–
Rzepak ozimy	–	9.500-10.500	9 000-10.000	10.500-11.000
Rzepak jary	9 400-9.700	8.500-9 500	8.000-9.000	10.000-10.500
Rzepak przemysłowy	–	–	–	8 500-9.500
Rzepik letni	–	–	8 000-9 000	–
Siemię lniane	–	–	15.500-16.000	16.000-16.500
Siemię konopne	–	–	8 700-9.200	8.800-9.200
Lnianka	–	–	8 700-9.200	9.000-10.900
Mak niebieski do siewu	–	–	–	19.000-19.500
Gorczyca	–	–	9 200-9 700	9.000-9.500
Inkarnatka	–	–	–	–
Konicz. czerw. czyszcz.	–	–	–	–
Konicz. biała czyszcz.	–	–	–	–
Koniczyna czerw. sur.	–	–	–	–
Koniczyna biała sur.	–	–	–	–
Koniczyna szwedzka	–	–	–	–
Nasiona buracz. past.	–	–	–	–
Nasiona buracz. ćwikł.	–	–	–	–
Kminek	–	–	–	12.000-13.000
Rzepa ścierniskowa	–	–	–	–
Tymotka	–	–	–	–
Nasiona kapusty past.	–	–	–	–
Nasiona brukselki	–	–	–	–
Nasiona pomidorów	–	–	–	–
Esparseta niełuszcz.	–	–	–	–
Makuch kokosowy	–	–	–	–
Makuch lniany	–	4 500-4 600	4.200-4.300	–
Makuch rzepakowy	–	3 100-3.300	2.900-3.000	2.900-3.100
Śrut kokosowy	–	–	–	–
Śrut lniany	–	–	3 800-4.000	–
Śrut rzepakowy	–	–	2.600-2.700	–
Śrut sojowy	–	–	–	–
Olej lniany	–	–	–	–
Olej rzepakowy raf.	–	–	–	–
Pokost lniany	–	–	–	–
Chmiel (50 kg) I gat.	–	–	–	–
Słoma żytnia luzem	–	–	–	–
Słoma pras. żytnia	850-900	700-800	700-750	500-700
Siano zw. luzem	–	–	–	–
Siano zw. prasowane	950-1.050	850-1.150	900-975	900-1.200
Siano pras. n/noteckie	–	–	975-1 025	–
Ziemniaki jadalne	–	–	–	–
Ziemniaki przemysłowe	–	–	–	–
Marchew jadalna	–	–	–	900-1.200
Kapusta	–	–	–	700-1.000
Kapusta kiszona	–	–	–	2.300-2.500
Buraki	–	–	–	1.000-1.200
Pietruszka	–	–	–	3.500-4.000
Jabłka jadalne	–	–	–	–
Jabłka przem.	–	–	–	–
Jabłka zimowe I gat.	–	–	–	–
Cebula	3.400-3.600	3 300-3 600	–	3.500-4.400
Tendencja	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	–	–	–	–

Pszenica z Jugosławii

Dnia 12 bm. przybył do Gdyni grecki statek parowy „Georgio Potonianos", który przywiózł 7.017 ton jugosłowiańskiej pszenicy w ramach umów handlowych polsko-jugosłowiańskich.

Pszenica została załadowana w Splicie a wyładowana w elewatorach „Społem". **(K)**

W Ustce pracują elewatory

Rozwijający się pomyślnie port w Ustce posiada obecnie trzy czynne elewatory zbożowe o łącznej pojemności 8 tys. ton. Elewatory znajdują się pod zarządem Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, która otrzymała obecnie polecenie przyjmowania zboża dla tworzenia rezerw aprowizacyjnych przez zakupy z wolnego rynku oraz w ramach różnych akcji specjalnych.

Obecnie elewatory Ustki przyjmują zboże z ZSRR, które przybywa do Polski drogą morską (do Gdyni) lub lądową (z Przemyśla) i następnie rozdzielają je według zleceń.

Po dokonaniu niewielkich uzupełnień i remontów urządzeń pomocniczych oraz doprowadzeniu do stanu używalności nabrzeży basenów przy elewatorach, będą one mogły obsługiwać statki zawijające do Ustki.

Całkowite usprawnienie elewatorów pozwoli na przerabianie różnych gatunków nasion i zbóż oraz magazynowanie ich bez obawy zepsucia się. **(K)**

(Dokończenie ze str. 5-ej)

lizuje surowce i bada jakość produkcji w poszczególnych jej fazach. Zjednoczenia również posiadają laboratoria, prowadzące badania kontrolne pracy zakładów. Zwierzchnia kontrola należy do instytutów badawczych każdej gałęzi przemysłu.

Wspólną troską przemysłu obu zaprzyjaźnionych krajów był brak dostatecznej ilości wykwalifikowanych pracowników, związany z likwidowaniem fachowców - Niemców. W Sudetach były zakłady zatrudniające do 90 proc. pracowników narodowości niemieckiej. Po ich wysiedleniu powstały luki trudne do wypełnienia. Utworzono przy zakładach produkujęcych internaty, gdzie umieszczano młodzież od lat 14, która pod fachowym nadzorem szkoliła się w zakładzie, równocześnie prowadząc naukę teoretyczną. Dało to bardzo dobre wyniki, obecnie problem niemiecki można uważać za zlikwidowany. Na terenie Czechosłowacji znajduje się szereg średnich szkół ceramicznych, których absolwenci zostają technikami fabrycznymi, względnie prowadzą dalsze studia. Instytutu Ceramicznego w Czechosłowacji nie ma, jedynie utworzono katedry ceramiki na politechnice w Pradze i Brnie.

Zatrudnianie w przemyśle ceramicznym ludzi nowych, nie związanych ani tradycją, ani innymi mocnymi więzami, powoduje ciągłą wędrówkę pracowników z zakładu do zakładu w poszukiwaniu lepszych warunków. Poszczególne przemysły mają zawarte umowy zbiorowe, obowiązujące zarówno zakłady państwowe jak i prywatne. Istnieją natomiast różnice wynagrodzeń pomiędzy przemysłami i one powodują przepływ elementu zatrudnionego. Wpływa to ujemnie na pracę zakładu i utrudnia fachowe wyszkolenie i zgranie zespołu fabrycznego.

Niezależnie od trudności spowodowanych kilkuletnią wojną i wyniszczeniem kraju przez hitlerowskich najeźdźców, względnie przejściowych trudności innego charakteru, przemysł ceramiczny Czechosłowacji rozwija się pomyślnie i zajmuje należne mu miejsce w gospodarce światowej. Współpraca obu krajów w ramach zawartej umowy gospodarczej ułatwi szybsze osiągnięcie planowanych celów.

INŻ. L. MORSZTYNKIEWICZ

Koncentracja przewozów dalekobieżnych
na kolejach radzieckich

(fw) W kolejnictwie radzieckim powszechnie stosuje się tzw. marszrutyzację przewozów, marszrutyzację wysyłkową. Jest to taka organizacja ruchu, która zezwala na marszrutę pociągu od punktu wysyłki do miejsca przeznaczenia tranzytem bezpośrednim. Marszrutyzacja jest najdoskonalszą metodą transportu, sprzyja szybszej dostawie ładunków, przyśpieszeniu obrotu wagonów i lepszej organizacji ruchu pociągów towarowych. Obliczono, że każda marszruta, skierowana z miejsca załadowania zaoszczędza przeciętnie 1250 wagono-godzin.

W kolejnictwie sowieckim w marszrutach, organizowanych bezpośrednio w miejscach załadowania, przewozi się ponad połowę wszystkich ładunków, gdy w Anglii ilość ta nie przewyższa 20 procentów.

PLANOWANIE PRZEWOZÓW

Plan przewozów oparty jest na szczegółowych danych o przyszłym wydobyciu surowca i paliwa, produkcji wyrobów przemysłowych, zbiorach płodów rolnych itd. Plan przewiduje również dystrybucję gotowej produkcji pomiędzy okręgi konsumcyjne. Dlatego państwowy plan przewozów określa nie tylko program ilościowy przewozów, ale też ich kierunki. Umożliwia to kolejnictwu dokładne zapotrzebowanie wagonów i parowozów, lepszy ich rozdział między linie i odcinki linii kolejowych właściwe określenie rozmiarów ruchu kolejowego itd. Plan likwiduje zbędne przewozy dalekobieżne i koncentruje ładunki, co sprzyja maksymalnemu rozwojowi marszrutyzacji.

WYZNACZENIE KIERUNKU PRZEWOZÓW

W kolejnictwie sowieckim kierunek przewozów ważniejszych ładunków określany jest przez specjalne schematy opracowane w Ministerstwie Komunikacji. Oprócz tego kolejnictwo wspólnie z klientami systematycznie poszukuje dodatkowych możliwości większej koncentracji ładunków.

W kolejnictwie sowieckim organizacja marszrut bezpośrednich przewidywana jest przez rozkłady jazdy. Ilość takich marszrut wzrasta z roku na rok. W r. 1946 np. przewieziono w ten sposób 70 proc. węgla kamiennego, 90 proc. rudy żelaznej, 74 proc. produktów naftowych, 73 proc. rudy metali nieżelaznych, 62 proc. koksu.

ZESTAWIENIE NA BOCZNICACH PRZEMYSŁOWYCH

Przy projektowaniu nowych dróg kolejowych i nowych zakładów przemysłowych bezwarunkowo uwzględnia się konieczność wszechstronnego rozwoju marszrutyzacji. Właśnie po to w większych fabrykach i kopalniach istnieją silnie rozbudowane sieci torów i zmechanizowane perony załadunkowe i wyładunkowe. Pozwala to na przeprowadzanie operacyj marszrutowych ładunkami o wadze ponad 2000 ton. Dzięki temu zmniejsza się potrzeba wielkiej ilości stacyj rozrządowych.

Większość załadunków (około 75 proc.) odbywa się w ZSRR na bocznicach należących bezpośrednio do zakładów przemysłowych a nie do kolei. Większość załadowanych wagonów formuje się tu w pociągi zmarszrutyzowane. W ten sposób usunięto dysharmonię między liniami kolejowymi a bocznicami zakładów przemysłowych. Praca jednych i drugich stanowi jednolity proces technologiczny, przy którym stacja i bocznice funkcjonują tak, żeby ze wszech miar przyśpieszyć kompletowanie wagonów. Dlatego też z zasady część operacji związanych z przyjmowaniem, formowaniem lub wysyłką marszrut przenoszona jest ze stacji na bocznice.

Jednolity proces technologiczny, ustanawiający porządek podstawiania wagonów do załadunku, uwzględnia produkcję danego zakładu. Np. w kopalniach węgla wykresy załadunku wagonów uwzględniają terminy napełnienia bunkrów węglem w zakładach metalurgicznych — terminy wytopienia i skrzepnięcia odlewów itd.

WSPÓŁPRACA MNIEJSZYCH NADAWCÓW

System planowości sprzyja rozwojowi nowych form marszrutyzacji. Wielką popularność uzyskały transporty bezpośrednie organizowane z ładunków kilku klientów przeprowadzających załadunek na małych stacjach i w małych ilościach. Takie transporty organizuje się na podstawie terminarza transportów. Celowość polega na tym, że przepro wadza się załadunek ciężaru podążającego w jednym kierunku. Na stępnie wagony załadowywane na kilku stacjach a podążające w jednym kierunku komasuje się w jeden pociąg. W 1946 r. sformowano 49.500 takich pociągów.

Deficyt dolarowy uczestników planu Marshalla

Jak donoszą z Waszyngtonu, Departament Stanu przedstawił kongresowi dane o deficycie dolarowym uczestników planu Marshalla na okres czteroletni. Dane te wyglądają następująco (w milionach dolarów):

Wielka Brytania	— 5.348
Francja (z francuską strefą Niemiec)	— 3.701
Włochy	— 2.913
Bizonia (bez kosztów okupacji)	— 2.499
Holandia	— 2.436
Belgia, Luksemburg	— 1.409
Austria	— 713
Dania	— 582
Irlandia	— 497
Grecja	— 473
Norwegia	— 234
Portugalia	— 150
Islandia	— 38
Turcja	— 15

Jedynie Szwecja i Szwajcaria będą miały w tym okresie dodatni bilans dolarowy.

Departament Stanu oczekuje, że około 15% tego deficytu 14 krajów pokryją Bank Międzynarodowy, Kanada i kraje Ameryki Łacińskiej.

Węgiel brytyjski drożeje

Jak donosi tygodnik angielski „Fair play" cena eksportowego węgla brytyjskiego została z dniem 1 stycznia br. podniesiona o blisko 25 szylingów na tonie.

Ponieważ władze brytyjskie spodziewają się, że W. Brytania będzie mogła eksportować na razie do 200.000 ton zwyżka cen przyniesie pokaźny dochód górnictwu. Z drugiej jednak strony zdolność konkurencyjna tego węgla dla rynków importerskich pozostaje pod znakiem zapytania.

Anglicy motywują podwyżkę ceny koniecznością wprowadzenia no wocześniejszych urządzeń w kopalnictwie, które przed upaństwowieniem utrzymywane są w warunkach jak najbardziej pierwotnych. (K)

Przekazy pocztowe
między Polską a Anglią

Do wymiany pocztowej między Polską a Anglią dopuszczone zostały ostatnio przekazy pocztowe, które muszą być wystawiane w walucie angielskiej.

Najwyższa dopuszczalna kwota dla przekazów pocztowych wynosi w obu kierunkach 10 funtów szterlingów. Przekazy nadchodzące z Wielkiej Brytanii będą przeliczane w Polsce po kursie 1 funt szterling — 1.604 zł.

Przy nadawaniu przekazów z Polski nadawca musi złożyć w urzędzie pocztowym odpowiednie zezwolenie Komisji Dewizowej.

Czescy studenci
wydziału włókienniczego

Do Polski wyjechało 5 młodych pracowników czeskich zakładów tekstylnych, którzy na wydziale tekstylnych Politechniki Łódzkiej zamierzają kontynuować dalsze studia fachowe.

Wyjazd studentów czeskich nastąpił w ramach umowy o wzajemnej wymianie pracowników, zawartej pomiędzy czechosłowackim przemysłem tekstylnym a centralnym zarządem przemysłu włókienniczego w Polsce.

O zwiększenie wkładów oszczędnościowych

Spółdzielczość podejmuje akcję
wśród swych członków

W Związku Rewizyjnym Spółdzielni odbyło się w środę zebranie przedstawicieli poszczególnych odłamów spółdzielczości, związków zawodowych, partyj politycznych oraz kierownictwa Banku Gospodarstwa Spółdzielczego celem przedstawienia dotychczasowych w ciągu dwóch lat wyników działalności tego banku oraz omówienia akcji podejmowanej dla pobudzenia miejscowych warstw do składania swych oszczędności w instytucjach spółdzielczych.

Zebranie zagaił prezes banku wiceminister Daniel Kruszewski, po czym dyr. Ludwik Pawłowski zobrazował dotychczasową działalność banku i stwierdził ogromny wzrost wkładów.

Na 1-go stycznia 1946 r. wkłady wynosiły 935 milionów, podczas gdy na 1-go stycznia 1948 r. wykazały sumę 9.843 milionów zł. Nikły udział wkładców indywidualnych w ogólnej kwocie wkładów wskazuje na pilną konieczność skierowania szczególnej uwagi na ten odcinek pracy.

Spółdzielcza sieć bankowa po przez 1.500 spółdzielni pożyczkowo - oszczędnościowych sięga w głąb aż do gminy wiejskiej.

Tezy programowe akcji wkładowej omówił szczegółowo dyr. Kwaś, po czym prezes „Społem" poseł Żerkowski, powołując się na rozbudowę akcji oszczędnościowej i na rozbudowę wkładów z kooperacji kredytowej z Czechosłowacji, nawoływał do propagandy i wzmożenia zabiegów o wkłady, co może wzmóc proces inwestycyjny. Prezes Zw. Rewizyjnego Spółdzielni poseł Pszczółkowski podkreślił potrzebę ściślejszego powiązania spółdzielni kredytowych z innymi typami spółdzielni a na odcinku wsi ścisłego powiązania kooperatyw kredytowych z gminnymi spółdzielniami Samopomocy Chłopskiej.

Streszczając obrady prezes Banku D. Kruszewski wezwał obecnych przedstawicieli poszczególnych działów spółdzielczości o wzmożenie zabiegów dla zwiększenia wkładów w spółdzielniach kredytowych.

(L. R.)

Z 38 do 80 miliardów zł.

Plan obrotów państwowego aparatu handlowego

Preliminarz obrotów Państwowej Centrali Handlowej na rok bież. ustalony został w sumie blisko 80 miliardów zł., co stanowi z górą dwukrotny wzrost w porównaniu z wysokością obrotów osiągniętych w roku ub.

Na rok 1947 preliminowano dla PCH obroty w kwocie 26.941 mil. zł., faktycznie zaś osiągnięte obroty zamykają się sumą 38.869 mil. zł., co stanowi 144 proc. planu. Szczególnie wydatny był wzrost obrotów w IV kwartale, w wyniku reorganizacji, dzięki której PCH stała się poważnym czynnikiem na polu skupu ziemiopłodów i zbytu mąki oraz przetworów zbożowych.

Na silnym wzroście obrotów pod koniec roku ub. zaważył rozwój powszechnych domów towarowych. Od 1 stycznia br. domy towarowe zostały wyłączone z PCH i stanowią samodzielne przedsiębiorstwo handlowe.

Systematyczny rozwój w ciągu roku wykazywały też hurtownie spożywczo-przemysłowe, które w IV kwartale roku ub. przekroczyły wysokość obrotów, preliminowaną dla całej Państwowej Centrali Handlowej.

W 1948 roku hurtownie spożywczo-przemysłowe planują obroty na sumę 37,6 miliardów zł., biura skupu ziemiopłodów — 27,1 miliarda zł., centralne biura sprzedaży wyrobów państwowych przemysłu spożywczego — 10 miliardów zł., w dziale handlu zagranicznego — 4 miliardy oraz wzorcowe sklepy spożywcze — 1,2 miliarda zł.

Ośrodek fabryk konfekcyjnych
we Wrocławiu

Ośrodek Fabryk Konfekcyjnych we Wrocławiu jest jednym z największych tego rodzaju w Polsce. Zatrudnia on przeszło 4.000 robotników, w czym przeważają kobiety.

Ośrodek ten powstał z małych fabryk, które stopniowo łączono ze sobą, tak że zdołano z nich utworzyć 6 stosunkowo dużych. Jedna z nich jest nastawiona wyłącznie na produkcję parasoli, szelek oraz innej galanterii.

Obecnie odbudowuje się 2 fabryki, które po uruchomieniu skomasuje się z pozostałymi, tak, że zamiast 6-u będą istniały 4 wielkie fabryki konfekcyjne.

W ostatnim kwartale ubiegłego roku Ośrodek pracował prawie wyłącznie na eksport. Wyprodukowano dla Z.S.R.R. około 56.000 ubrań męskich, dla Belgii 78.000 ubrań roboczych oraz 75.000 dla Francji.

W obecnym kwartale zakłady Ośrodka pracują wyłącznie dla rynku wewnętrznego mając do wykonania większą ilość mundur. i płaszczy dla kolejarzy oraz ubrań cywilnych dla sektora prywatnego.

Na początku grudnia Zakłady Ośrodka wykonały w 115 proc. roczny plan produkcji 1947 r.

Dermaton
nowy instrument lekarski

Dr Kołochotszew z instytutu im. Gorkiego, skonstruował nowy aparat, t. zw. dermaton, który służy do transplantacji skóry.

Instrument ułatwia t. zw. operacje plastyczne i przyśpiesza proces uzdrowienia.

NOTATY
ZE STAREJ DATY

W WALCE Z ALKOHOLIZMEM

Gdy dziś o potrzebie walki z alkoholizmem coraz powszechniej się mówi, trzeba przypomnieć te czasy w Polsce, kiedy zagadnieniem tym nie interesował się ani rząd, ani Kościół, a plaga pijaństwa nie była dla ogółu, jak dziś bywa, groźną. Czuwał nad tym, jakby dziś powiedziano, samorząd gospodarczy.

Na prawo wyrobu i wyszynku w miastach polskich do roku 1764 potrzeba było poza przynależnością do gminy miejskiej być członkiem właściwego cechu — piwowarem, miodosytnikiem, czy winiarzem, względnie szynkarzem lub kupcem winnym. Przynależność do cechu uwarunkowana była znajomością zawodu, przez określone lata praktyki nabytą, i przez wyzwolenie na czeladnika, a następnie majstra uznaną. Przed nadmiarem ludzi w danym zawodzie broniono się różnymi obostrzeniami: pierwszeństwo przy przyjmowaniu na praktykę mieli bowiem synowie i najbliżsi krewni majstra, którzy by na starość mieli obowiązek utrzymywania go; od obcych zaś pobierano wysokie opłaty za praktykę i zapis do cechu.

Do XVI wieku jedynym i powszechnym trunkiem, w Warszawie, a i w innych miastach polskich znanym, było piwo, które jednak — jak to opisuje pierwszy encyklopedysta, Jerzy Braun, który Warszawę w swym „Theatrum Urbium precipuarum mundi" zamieścił, robiło się nie, jak w Prusach, z czystego jęczmienia, lecz z dodaniem pszenicy i chmielu i dlatego było ono „przyjemne i bardzo zdrowe do picia". Nadto na Mazowszu — wedle świadectwa tegoż Brauna — w użyciu był miód „sycony", „medonem" pospolicie zwany.

Lubo Kromer w kronikach swych wspomina o dobrych maliniakach, wiśniakach i miodach korzennych, a taksa miejska mówi o wysokim opodatkowaniu miodów „trójnych" i „poślednich" na kształt siedmiogrodzkich robionych, nie były one w powszednim użyciu mieszczaństwa. Również do roku 1687 nie było mowy o wódkach, które dopiero z Gdańska zaczynały do Polski przenikać, z polskiego zboża pędzone i upowszechniały się później, jako napoje deserowe — przeważnie słodkie i wonne o nazwach „anyżkowa", „goździkowa", „cytwarowa", „kordybanowa", „karolkowa", „konwaliowa", i „z tataraku pędzona". Nie wyrabiano wódek tych jednak w Warszawie, bo cechu takiego w Warszawie nie było, a wysokie taksy miejskie, które cech piwowarów i miodosytników na ratuszu miejskim forsował, nie sprzyjały ich rozpowszechnianiu. Piwowarzy cechowi warszawscy bronili się również długo przed piwem t. zw. szlacheckim, które wyrabiano w majątkach okolicznych: w Otwocku, a później w Bielanach, na Lesznie, Grzybowie i Golędzinowie, zanim weszły one, jako jurydyki w obręb stolicy. Nawet piwo, na Nowym Mieście wyrabiane, nie miało wstępu do Starego Miasta. Broniły mu wstępu lokalny patriotyzm kupiectwa staromiejskiego i wysoki podatek na „obce" piwa przez miasto uchwalony od „obcych piw" łowickiego, głowaczowskiego, białobrzeskiego, skaryszewskiego, jeżowskiego, drzewieckiego, końskowolskiego, kazimirskiego, brzezińskiego i mławskiego, a także od piw wrocławskich, czarnopruskich, gdańskich i toruńskich.

Dopiero sejm konwokacyjny w r. 1764 zniósł ten przywilej samorządu miejskiego i gospodarczego, dozwalając każdemu na wyrób, dowóz i wyszynk trunków wszelkich. Skorzystali z tego obszarnicy, posiadający gorzelnie i warzelnie piwa, oraz agenci win zagranicznych, rumów, araków i wszelakich rosolisów. Ponieważ fachowców było mało, w połowie XVI wieku bowiem Warszawa miała tylko jednego cechowego piwowara i 7 winiarzy, do handlu winnego zabrały się zakony, posiadające obszerne w pomieszczeniach swych piwnice i gardła zaprawione na kwestarskich podróżach po dworach możnych protektorów.

Na Starym Mieście sprzedawać jęli na kwarty i garnce wino francuskie ojcowie Jezuici, a po zniesieniu tego zakonu handel win w kolegium jezuickim objął pierwszy redaktor i wydawca „Gazety Warszawskiej" ks. Łuskina, mając do pomocy w kiperstwie b. laika jezuickiego, brata Kościeszę. W ślad za Jezuitami sprzedaż wina i miodu wprowadzili u siebie OO. Dominikanie na Nowym Mieście, przeznaczając do handlu jedną z izb klasztornych, w której szynkował popularny w mieście kwestarz brat Czesław. Sławny był również miodek u oo. Trynitarzy na Solcu, dostawiany do wielu gospód pańskich i mieszczańskich, a przy parafii w Ujazdowie doskonałe piwo warzono w... szkole i tamże podczas lekcji piwo to sprzedawano i próbowano na miejscu, jak głosił raport jednej z wizytacji przez Komisję Edukacyjną przeprowadzonej. Handlu i wyszynku trunku po klasztorach i szkołach parafialnych zakazał dopiero arcybiskup Skarżewski w roku 1825.

W latach pruskich i w późniejszych latach okupacyjnych namnożyło się w miastach „bawiarów" i szynków, a po wsiach rozpijały lud propinacje obszarnicze. Podejmowana później akcja walki z pijaństwem przez Kościół i instytucje społeczne słabe tylko dawała rezultaty!

Może powrót do tradycji dawnych czasów i powierzenie uregulowania wyszynku trunków samorządowi gospodarczemu przez większą selekcję w tych zawodach dałby dziś lepsze rezultaty...

KAZ. POŁ.

Czy nauczyciele mogą podołać?

Walka z analfabetyzmem jest sprawą całego narodu

Najpierw trzeba zarejestrować analfabetów, czyli zrobić dokładne, imienne spisy ludzi, nie umiejących wcale lub umiejących słabo pisać i czytać. Walka z analfabetyzmem w Polsce znajduje się właśnie w tym początkowym stadium, które można nazwać stadium przygotowawczym do istotnego zwalczania tej klęski społecznej. Przed kilku miesiącami powstała z inicjatywy Ministerstwa Oświaty Rada Społeczna do Walki z Analfabetyzmem. W skład tej Rady weszli przedstawiciele wszystkich ważniejszych organizacji społecznych i oświatowych, jakie w obecnej chwili są w Polsce. Ludzie ci wyrazili gotowość użycia wszelkich środków, jakimi dysponują, i obiecali wywrzeć nacisk moralny na członków swoich organizacji, by współdziałali czynnie w rejestracji oraz w kursach oświaty dorosłych.

Rada Społeczna jest instytucją centralną, która ma działać za pośrednictwem wojewódzkich Komitetów Społecznych do zwalczania analfabetyzmu. W skład Komitetów Społecznych powinni wejść również przedstawiciele organizacji społecznych i oświatowych na danym terenie. Nie wystarczy jednakże zadeklarować uroczyście swoją współpracę i gotowość popierania akcji oświatowej na zebraniu inauguracyjnym. Prawdziwą zasługą będzie dopiero czyny udział w samym organizowaniu rejestracji i kursów. Nie można całego ciężaru walki z analfabetyzmem przerzucać wyłącznie na nauczycieli, gdyż oni sami nie podołają zadaniu. Wobec olbrzymich mas ludności, wymagających elementarnego przeszkolenia w czytaniu i pisaniu, trzeba zmobilizować całe społeczeństwo.

W niektórych okręgach nauczycielstwo przystąpiło już do rejestracji analfabetów. I tak np. w Białymstoku zarejestrowano 3 tysiące analfabetów, w powiecie łomżyńskim — 14 tysięcy, w powiecie bielsko - podlaskim — 10 tysięcy. Tak wielkich ilości kandydatów do nauki początkowej nie można obsłużyć przy pomocy nauczycieli, którzy często z trudem obsługują normalne klasy w szkole powszechnej.

A tymczasem — trzeba śpiesznie organizować kursy dla analfabetów. W akcji tej muszą uczestniczyć wszystkie związki zawodowe, prowadząc wśród swych członków dokładną rejestrację analfabetów i delegując swoich przedstawicieli do przeprowadzenia rejestracji t. zw. domowej celem objęcia spisem również rodzin osób — zatrudnionych w zakładach pracy, ludzi trudniących się pracą chałupniczą, rolników, rzemieślników itp. Jeżeli wszędzie te sprawy będziemy składać tylko na barki nauczycielstwa jako reprezentanta oświaty, walka z analfabetyzmem jeszcze długo nie ruszy z miejsca z odpowiednią siłą. Trzeba zrozumieć, że zlikwidowanie analfabetyzmu jest dla nas nie tylko zagadnieniem społecznym, lecz również poważnym zagadnieniem politycznym. Naród obarczony wielu milionami analfabetów siłą rzeczy opóźnia się w swoim rozwoju kulturalnym, gospodarczym i politycznym. W końcu roku 1950 odbędzie się ogólnopolski spis ludności, który wykaże dokładną liczbę analfabetów w naszym społeczeństwie. W ciągu bez mała trzech lat można wiele dokonać. Chodzi o to, by od razu przejść do konkretnego czynu.

Zarząd Główny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego **(Warszawa, Aleja Róż 7)** stworzył już Poradnię Początkowego Nauczania, gdzie można uzyskać informacje na temat organizacji i metodyki pracy z analfabetami. W tej poradni fachowcy udzielają wskazówek dydaktycznych, pomagają w zdobywaniu podręczników - elementarzy, dają nawet wskazówki, jak organizować kursy metodyczne dla osób uczących.

W oparciu o tę poradnię mogą wziąć udział w walce z analfabetyzmem wszystkie organizacje społeczne. Otwiera się w tym zakresie duże pole działalności dla organizacji młodzieżowych — harcerstwa, ZWM, „Wici" itp.

Nauka czytania i pisania może odbywać się również indywidualnie. Do powszechnej walki z analfabetyzmem należy też zmobilizować ludzi starych, posiadających często duże zdolności pedagogiczne i zdobytą doświadczeniem długiego życia c i e r p l i w o ś ć, niezbędną przy nauczaniu osób dorosłych, może w większym stopniu, niż przy nauczaniu dzieci. Te osoby, które z jakichkolwiek względów nie mogą czynnie brać udziału ani w rejestracji analfabetów, ani w prowadzeniu zbiorowego czy indywidualnego nauczania, powinny pomagać w przełamywaniu często spotykanej niechęci czy wstydu osób dorosłych w stosunku do uczenia się. Trzeba bowiem jak najusilniej urabiać opinię w tym kierunku, że nigdy nie jest za późno na naukę, że ujmę przynosi człowiekowi brak umiejętności czytania i pisania, a w żadnym wypadku rozpoczynanie podstawowej nauki w wieku dorosłym.

Walka z analfabetyzmem — jak zresztą każda akcja społeczna zakrojona na wielką skalę — wymaga stworzenia odpowiedniego klimatu psychicznego, by mogła dać duże i konkretne wyniki. Tego klimatu nie zdoła stworzyć tylko nieliczna garstka oświatowców i nauczycieli, chociażby poświęcili jej maksimum wysiłku. Sprawą likwidacji analfabetyzmu muszą przejąć się dosłownie wszyscy. W miarę swoich możliwości wszyscy muszą współdziałać w rozświetlaniu społecznych mroków, spowodowanych całymi stuleciami oświatowych zaniedbań i spotęgowanych jeszcze pięcioletnim okresem ostatniej wojny, która pozostawiła nam tragiczne pokolenie najmłodszych, bo zaledwie kilkunastoletnich analfabetów. **(zkm).**

Pierwsza rata Śląska dla Warszawy

na budowę szkoły im. Mariana Buczka

Na uroczystym posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach wojewoda gen. Zawadzki wręczył przybyłemu na posiedzenie prezydentowi m. st. Warszawy, tow. Tołwińskiemu, czek na 10 milionów zł.

Pieniądze te stanowią pierwszą ratę sumy, ofiarowanej przez Śląski Wojewódzki Komitet FOS na budowę w jednej z robotniczych dzielnic Warszawy — szkoły im. Mariana Buczka, związanego pracą rewolucyjną ze Śląskiem, a poległego we wrześniu 1939 roku pod Warszawą.

Ze złożonego przez wojewodę śląsko-dąbrowskiego sprawozdania z działalności FOS wynika, że w roku 1947 zebrano na Fundusz 369 milionów złotych, zamiast prelimi nowanych 200 milionów zł.

Za zebrane sumy odbudowano 102 szkoły, z czego 74 na Ziemiach Odzyskanych, odremontowano 524 szkoły, 40 szkół zaś zabezpieczono.

Na wiosnę rozpoczną się prace nad odbudową i remontem 695 szkół, kosztem 400 milionów zł. ze zbiórek i ofiar całego społeczeństwa śląsko-dąbrowskiego.

Szkoły pracy społecznej TUR

otrzymały uprawnienia liceów zawodowych

Ministerstwo Oświaty nadało szkołom pracy społecznej, prowadzonym przez Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego uprawnienia licealnych szkół zawodowych.

W bieżącym roku szkolnym czynnych jest na terenie kraju 18 szkół tego typu, przy czym w Warszawie mamy 2 szkoły, oraz po jednej w Katowicach, Łodzi, Krakowie, Bydgoszczy i innych miastach Polski.

Ogółem w szkołach tych uczy się około 2.500 słuchaczy. Wykłada w nich blisko 200 nauczycieli.

Słuchacze rekrutują się głównie z aktywu robotniczego, członków partii politycznych, związków zawodowych i organizacji młodzieżowych.

21 zbrodniarzy oświęcimskich

zawiśnie na szubienicy

23 zbrodniarzy z załogi obozu oświęcimskiego, skazanych na śmierć przez Najwyższy Trybunał Narodowy, złożyło podanie do Prezydenta R. P. o łaskę. W stosunku do dwóch skazanych, dr. Johana Paula Kremera i Artura Johana Dreitwiesera, Prezydent Rzeczypospolitej zamienił karę śmierci na dożywotnie więzienie. Pozostałych 21 zbrodniarzy: Liebehenschel, Grabner, Aumeier, Maeckel Maria Mandel, Kraus, Muhsfeld, Kirchner, Josten, Gehring, Müller, Plagge, Laetsch, Buntrock, Bogusch, Goetze, Szczurek, Teresa Brandl, Kollmer, Ludwig i Schumacher — zawiśnie na szubienicy.

Straszliwa martyrologia więźniów w obozie płaszowskim

Dalsze zeznania świadków w procesie katów Obozu Płaszowskiego rozstaczają przed sądem obraz straszliwej martyrologii w więzieniu. Świadek Dackow, stwierdza: że eksterminacje, likwidacje i egzekucje nie wystarczały ani Langedorferowi ani Glaserowi. W wolnych chwilach oskarżeni z całym sadyzmem katowali więźniów żydowskich.

Świadek Radnt przypomina oskarżonym, jak przynosili zbryzgane krwią kapelusze filcowe na wyrób nocnych pantofelków dla żon i dzieci. Świadek Miller obciąża swymi zeznaniami Korthalsa Christowa i Ostlerena.

Świadek Nornberg — opowiada jak Buescher skazał jego 6-letnią córeczkę na zagładę i kazał jednej z matek — Żydówek, spłukać z krwi rękawiczki po zabiciu córki i powiedział do rozpaczającej: „To nic, córka miała lekką śmierć".

Świadek Frenkel przyprowadzony do obozu, wisiał 5 godzin za ręce, a gdy mdlał, polewano go wodą. Po torturach nakłuwano Frenklowi całe ciało rozpalonymi szpilkami.

Wychowanie fizyczne i sport

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE ZSRR

W doskonałych warunkach śnieżnych rozegrane zostały mistrzostwa narciarskie Związku Radzieckiego w Bakuriani na Kaukazie.

Mistrzem w kombinacji alpejskiej został, wyróżniający się doskonałą techniką w zjazdach i w slalomie, Aleksander Filstow (Moskwa). Drugim był Turin (Gorkij), a trzecim Preobrażeński (Moskwa).

Bieg długodystansowy na 50 km tzw. „maraton narciarski" po emocjonującej walce wygrał Protasow w czasie 3:29:12 godz., zdobywając mistrzostwo Związku.

W biegu na 10 km zwyciężył Swodiw w czasie 42:20 min., a bieg 3 km w konkurencji kobiecej wygrała Rybakowa w czasie 11:25 min.

W pozostałych konkurencjach kobiecych triumfowała zawodniczka moskiewska Marta Semirazumowa, która w ogólnej klasyfikacji mistrzostw zajęła pierwsze miejsce.

Narciarze radzieccy mają według praskiego pisma „Mlada Fronda", wystąpić w Czechosłowacji, na międzynarodowych zawodach narciarskich w Spindlerowym Młynie (czeskie Karkonosze), które odbędą się w dniach 12—15 lutego r. b. Będzie to pierwszy występ narciarstwa radzieckiego na arenie międzynarodowej.

W KILKU WIERSZACH

Przybytniewski zdyskwalifikowany został przez WOZB na przeciąg 6-ciu miesięcy, za nieusprawiedliwione niestawienie się do walki w meczu Warszawa — Poznań.

Odpowiedzi Redakcji

P. Bronisław Brauner — Grossdalzig. List Pana z dn. 5 bm. otrzymaliśmy. Odpowiedź wyślemy pocztą.

P. Antoni Czerwiński — kol. Złota. List Pana skierujemy do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

P. E. Bartłomiejczyk — Warszawa. Pomysł bardzo ciekawy i niepozbawiony słuszności.

Przy okazji temat ten poruszymy na łamach naszej gazety.

P. T. „Sympatyk" — Łódź. Należy zasięgnąć informacji w Ministerstwie Spraw Zagranicznych — Warszawa, Al. Pierwszej Armii W.P. (Al. Szucha).

Opolszczyzna wczoraj i dziś (I)

Gdy kwitła miłość polsko - niemiecka...

Rok 1937. Czerwiec. „Miłość" polsko - niemiecka kwitnie. Wizyty, bankiety, polowania, rewizyty...

Otrzymuję polecenie jednej z warszawskich redakcji udania się na Opolszczyznę i przywiezienia stamtąd trochę materiału dotyczącego życia 800 tysięcznej rzeszy Polaków za miedzą... Nie jest to łatwe zadanie. „Miedza" najeżona jest barierami granicznymi i otoczona agentami „Gestapo" i esmanów. Mijam granicę w Beuthen czyli w polskim Bytomiu, który zdołał zmienić kolor na brunatny...

Strażnik niemiecki obrzucił mnie nieufnym spojrzeniem.

— 15 km wolno jechać od granicy — rzucił nienawistnie i zbadał zawartość mojej teczki.

Zanurzyłem się w miasto, miasto o kolorze brunatnym, pełnym „parteigenossen", swastyki i tych wszystkich zewnętrznych oznak, w których się Niemcy pławili z rozkoszą. Wszystko, co mnie otaczało zdawało się wskazywać, że jestem w Rzeszy, a jednak...

„Pódą po lewo" — odpowiedział jakiś zapytany człowiek po polsku i obejrzał się natychmiast za siebie, czy przechodzący ludzie nie usłyszeli polskiego języka.

Wstąpiłem do kawiarni. Mleka nie było, o maśle ani marzyć; sacharyna zastępowała cukier, bo taki był rozkaz Führera — dostałem kawałek chleba z margaryną i szklankę lury z sacharyną. Naprzeciwko wisiał portret Hitlera. Był otoczony liśćmi laurowymi, paliła się przed nim lampeczka.

Komu potrzebny cukier, masło? — widok naprzeciwko karmił duszę...

Wśród morza napisów niemieckich dostrzegłem litery w polskim języku „Gospoda Polska". W „Gospodzie" tej schodzili się Polacy, stanowiła ona jedyny legalny jeszcze ośrodek polskości. Początkowo przyjęto mnie nieufnie. Listy z Polskiego Związku Zachodniego zmieniły nastawienie gospodarzy. Rozwiązały się języki. Nie sposób tego wszystkiego dziś przytoczyć. Ogólne wrażenie — potworny ucisk i stalowa wola wytrwania. Wiara w przetrwanie była niezwykła. Nie mieli sposobu, nie znali go, ale wierzyli, wierzyli zresztą nie od dziś, nie od 1937 roku, wierzyli z dziada pradziada, że wrócą, że pewnego dnia runie bariera graniczna...

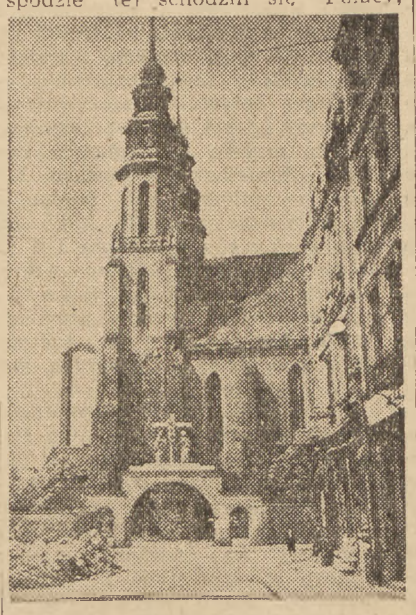

Kościół św. Krzyża w Opolu.
Fot. A. Bogusz, Katowice

Wierzyli, mimo, że w roku 1937 prześladowanie Polaków doszło do zenitu. Zamknięto polskie szkoły, aresztowano nauczycieli - Polaków, skasowano nabożeństwa polskie, zostawiając zaledwie dziewięć kościołów w tzw. rejencji opolskiej, gdzie zezwolono oficjalnie na nabożeństwa polskie, ale nieoficjalnie... Zlikwidowano prasę polską całkowicie, zostawiając tylko „Nowiny Opolskie", które następnie całkowicie sparaliżowano; prześladowano szczątki istniejących towarzystw śpiewaczych, wreszcie najmocniej uderzono w chłopa polskiego, który z dziada pradziada wrósł w tę ziemię. Wydano miano wicie tzw. ustawę o zagrodach dziedzicznych. Działanie jej polegało na tym, że dziedziczyć ziemię mógł tylko Niemiec czystej krwi, który mógł się wykazać, poczynając od trzeciego pokolenia wstecz, swoją niemieckością.

Czy Alfons Piechcik, chłop spod Bytomia, który w tej chwili w „Gospodzie Polskiej" wygłaszał przemówienie o Wojciechu Drzymale, mógł wykazać się swoją niemieckością? czy chciałby? — to ważniejsze pytanie.

Rozpoczęły się więc masowe wysiedlania Polaków. Hitlerowcy już wtedy uczyli się znakomicie, aby później mieć rutynę... Miejsce Polaków zajmowali Niemcy. Polacy zmuszeni byli iść w głąb Niemiec i służyć potędze Trzeciej Rzeszy.

Nie przeszkadzało to wszystko prasie niemieckiej grzmieć na cały świat, że Polacy mają wolność, że korzystają z równych praw przysługujących obywatelom Trzeciej Rzeszy. Jakże wyglądały te „pra-

Ratusz w Opolu.
Fot. A. Bogusz. Katowice

wa" w praktyce, czy można było je porównać z prawami ludności niemieckiej w Polsce?

Następnego dnia pobytu na Opolszczyźnie poszedłem na nabożeństwo niedzielne do kościoła wiejskiego pod Opolem. Gdy w pewnej chwili ksiądz w czasie odprawiania Mszy św. zaintonował „U drzwi Twoich stoję Panie", a rozmodlony lud podchwycił pieśń, do kościoła weszło sześciu gestapowców w czapkach. Z księdzem rozprawili się krótko. Skuli w kajdany i zabrali. Wiernych usunęli z kościoła, waląc pejczami, zakończonymi kulkami ołowianymi... Ale niektórzy okazali się twardsi od ołowianych pejczów. Grupka Polaków udała się do pewnej chałupy, położonej z dala od kościoła. Tam, w dużej izbie rozpoczęło się dalsze nabożeństwo. Właścicielka chałupy, mówiąca najpiękniejszym językiem Kochanowskiego, podobnie jak 90 proc. ludności wiejskiej w Opolszczyźnie odsunęła komodę, wyjęła z podłogi deskę, wsunęła rękę i wyciągnęła obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Napis umieszczony pod obrazem nie różnił się od napisów naszych: „Królowo Korony Polskiej — módl się za nami". Nie zapomnę tego nabożeństwa. Ustawiona czujka przed chałupą pilnowała... Szeptem niemal śpiewano pieśni religijne. Jasny płomień świec rzucał odbłyski na obraz i czynił go niezwykłym, majestatycznym.

Tak modlił się lud śląski, tak żył i czekał...

(U)

NA MIEŚCIE mówią...

...że nieśmiertelna barykada przy zbiegu al. Stalina z ul. Piusa XI znów jest „czynna". Na nowo pojawiły się belki, drewniane zagrody i ostrzegawcze znaki. Znowu coś dłubie się pod ziemią. Tym razem jednak na niebezpiecznym skrzyżowaniu ustawiono posterunek MO. Kiedyż nareszcie roboty w tym miejscu zostaną zakończone? Niech żywi nie tracą nadziei.

Opieka nad zwierzętami zaoszczędzi miliony zł.

Mimo niewspółmiernego w stosunku do warunków przedwojennych wzrostu ilości pojazdów motorowych w Warszawie — koń nadal stanowi poważny czynnik w ruchu transportowym i to głównie w ruchu towarowym. Parę tysięcy koni, jakie posiada ludność Warszawy, stanowi poważny majątek, który jednak ulega lekkomyślnej dewastacji. Obraz ruchu ulicznego Warszawy to często nie tylko samo chód, nie mogący w wyniku przeładowania ruszyć z miejsca. To znacznie częściej widok konia okładanego batem przez woźnicę, konia, którego kopyta ślizgają się po gładkiej nawierzchni ulicy. Ileż razy do strzegamy konie wynędzniałe, konie, o które nie dba ten, kto dbać powinien najbardziej — sam woźnica.

Od pewnego czasu otrzymujemy od czytelników naszych listy, w których opisywane są wypadki znęcania się nad czworonogimi współpracownikami człowieka.

Sceny graniczące z okrucieństwem rozgrywają się zwłaszcza na ulicach o jezdni pochyłej, przede wszystkim na Książęcej i Bednarskiej, ulicach bardzo uczęszczanych i trudnych do przebycia nawet i dla pojazdów motorowych.

Niestety, nie zawsze jadący z obładowanym wozem pod górę woźnica zatroszczy się o ulżenie ciężaru koniom.

— Przechodząc ul. Książęcą — pisze jeden z naszych czytelników — zauważyłem wóz wyładowany cegłą, ciągniony przez jednego konia w stronę pl. Trzech Krzyży. W pewnym momencie wóz zatrzymał się, a woźnica już nie batem, ale jakimś „kołkiem" począł okładać wychudłe boki zwierzęcia. Gdyby nie interwencja samorzutna paru przechodniów, biedne zwierzę odniosłoby poważne obrażenia.

Na szczęście nie zawsze się tak dzieje. Oto inny nasz czytelnik donosi, iż woźnice dbający o swe konie na ul. Książęcej umawiają się z szoferami aut ciężarowych i przyczepiają swe wozy do samochodów, które ciągną je aż na równy poziom Pl. Trzech Krzyży. Pomoc taka — jak informuje czytelnik — kosztuje 200 zł. od platformy. Czy nie byłoby rzeczą słuszną — zapytuje czytelnik — aby Tow. Opieki nad Zwierzętami z kar zbieranych za dręczenie zwierząt zakupiło traktor, który za niewielką opłatą mógłby być używany do wciągania ładownych wozów w górę ul. Książęcej, Bednarskiej, Agrikoli. Kiedy istniały jeszcze tramwaje konne — pisze ten sam czytelnik — na Nowym Zjeździe przyczepiano do tramwajów jadących pod górę trzeciego konia. W podobnych wypadkach mógłby go zastąpić traktor...

Projektem tym mogłoby się oczywiście zająć Tow. Opieki nad Zwierzętami i wyrazić o nim swą opinię.

Sprawa jest ważna jeszcze z innej strony. Chodzi poprostu o to, iż złe obchodzenie się z koniem prowadzi do wyniszczenia tych cennych zwierząt pociągowych, których ilość jest niewystarczająca i które musimy sprowadzać z zagranicy.

Ale przede wszystkim sprawa ma swój moralny aspekt. Obraz bitego na ulicy miasta konia — to obraz ludzkiego zezwierzęcenia, pozostałość złych przyzwyczajeń ostatniej wojny. Dlatego piękną rolę mają do spełnienia dyżurni członkowie Tow. Przyjaciół nad Zwierzętami, dozorujący na ulicach Warszawy i baczną zwracający uwagę na wszelkie wypadki znęcania się nad zwierzętami. Szkoda tylko, iż tych dyżurnych jest stosunkowo mało. Szkoda również, iż bez ich ingerencji nie zwracają uwagi na wypadki znęcania się nad zwierzętami milicjanci. Koń jest bogactwem narodowym o które musimy dbać, zwłaszcza dbać w odbudowującej się stolicy korzystającej z usług konia częściej niż inne niezniszczone miasta.

(W)

Jeszcze jeden zawalidroga

Poniemiecki bunkier na skrzyżowaniu ul. Chłodnej z ul. Ciepłą czeka na wyburzenie. W tym ruchliwym miejscu ulicy, bunkier jest prawdziwym „zawalidrogą", ponieważ zajmuje nie tylko chodnik, ale i część jezdni.

Z darów społeczeństwa powstała

biblioteka „Kościuszkowców"

W koszarach przy ul. 11 Listopada podczas Powstania Niemcy urządzili obóz przejściowy dla ludności z Pragi, Grochowa, Pelcowizny i Bródna. Za drutami czekały tu na wywiezienie w głąb Niemiec tysiące ludzi. Tu przez parę dni był karny oddział obozu dla jeńców z Grochowa, którzy zostali przyprowadzeni pod karabinami 17 sierpnia 1944 r.; pięknego, słonecznego dnia po południu „Grochów" wychodził stąd w ponurym milczeniu, 19 sierpnia, odprowadzany zgnębionymi spojrzeniami siedzących koło głównej bramy mieszkańców ul. 11 Listopada powyciąganych tego dnia z domu.

Dziś na te place, na budynki zajęte przez jednostki I Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki pada styczniowy deszcz. Lecz ta posępna szarość deszczowej zimy jest o wiele pogodniejsza niż słoneczny schyłek lata 1944 r. Spokój i praca widoczne są na tym terenie, gdzie kiedyś koczowali jeńcy z prawobrzeżnej Warszawy. Między budynkami szybko przebiegają, żeby niezbyt zmoknąć, żołnierze w czapkach z żółtymi otokami.

W jednym z budynków (przez sypialnię w idealnym porządku) wchodzi się do dużej świetlicy dyonu artylerii. Komenda: „baczność" i „spocznij!" Przy stołach żołnierze zajęci są czytaniem książek, pisaniem listów i utworów do gazetki ściennej. Naczelny redaktor, kapral, adiustuje materiał. Na ścianach — rysunki i mapy wykonane przez żołnierzy.

Kapral Michał Niedojadło jest bibliotekarzem. Zarządza biblioteką, która składa się z 1.250 tomów, przeważnie nowości z ostatnich lat, ofiarowanych wojsku przez ludność Warszawy i woj. warszawskiego. Akcję tę zorganizowały Rady Narodowe: stołeczna i wojewódzka. Zebrano 5 milionów zł w 21 powiatach (najwięcej dał powiat błoński) i trzech miastach wydzielonych: Pruszkowie, Żyrardowie i Płocku. Pieniądze przeznaczono na ufundowanie pięciu sztandarów (stolica 3, województwo — 2), a z sumy pozostałej zakupiono bibliotekę i urządzenia świetlic.

— Otrzymaliśmy książki, które latem ub. r. zostały oprawione, szafki biblioteczne, biurko, radio — mówi kapral Niedojadło — jesteśmy bardzo wdzięczni społeczeństwu za te dary.

Oprócz książek beletrystycznych i naukowych, każda kompania dostała biblioteczki broszur (od 120 do 150 egzemplarzy). Są one umieszczone w osobnych szafkach.

B. K.

Szybciej jeździć będą tramwaje

Wkrótce nastąpi usprawnienie ruchu

Narzekania na zatłoczenie tramwajów miejskich, na nieregularność ich ruchu i wolny przebieg — znane są powszechnie i w istocie są słuszne. Faktem jest jednak również, iż przyczyną tych wszystkich niedogodności są trudności techniczne, z jakimi stale w swej pracy spotykają się Miejskie Zakłady Komunikacyjne.

Trudności te wynikają przede wszystkim z braku taboru, po drugie: z ograniczonych możliwości remontu, po trzecie: z dewastowania wozów przez samych pasażerów. To ostatnie jest jednak wynikiem przeciążania wozów. Regulacja ruchu przy wsiadaniu do tramwajów nadal nie została zaprowadzona mimo wielu zapowiedzi i wydania (nie zawsze szczęśliwych) zarządzeń.

Ilość wozów tramwajowych będących w dyspozycji MZK sięga 300 (przed wojną 800), z czego znaczna część jest bardzo zużyta. Wszystkich autobusów jest 100 (wraz z ciężarówkami), z czego w ruchu jest 70. Trolleybusów w ruchu jest 14.

Stały brak kredytów nie pozwala na zakup większej ilości taboru. Tymczasem ruch w Warszawie wzmaga się stale, wzmaga się w stopniu znacznie większym niżby to wynikało z przyrostu zaludnienia.

Trudności komunikacyjne stolicy są wynikiem rozpiętości między potrzebami a środkami ich zaspokojenia. Dotyczy to zarówno taboru, jak i kredytu na dalszą odbudowę miejskich linii komunikacji masowej.

Mimo tych trudności spodziewane jest niezadługo zwiększenie ilości taboru MZK, pozostającego w ruchu. Nastąpi to w miesiącach letnich b. r. a to dzięki otrzymaniu materiałów do naprawy motorów. Równocześnie w mies. letnich b. r. nastąpi zwiększenie szybkości kursowania tramwajów. Da to w efekcie obrotu taborem o 20 proc. więcej wozów. Na koniec zakupione już, ale jeszcze nie sprowadzone, nowe autobusy i trolleybusy, polepszą w bież. roku warunki przejazdów.

W chwili jednak obecnej poprawę warunków komunikacyjnych — zwłaszcza w tramwajach — dać może zwiększenie dyscypliny wśród pasażerów oraz skasowanie pewnych przepisów, wydanych przez MZK a pozwalających zbyt dużej kategorii osób na wsiadanie do tramwajów przednimi pomostami. W efekcie przepis ten przedłuża postoje tramwajów na przystankach lub też nie pozwala szybko wysiąść pasażerom.

Tydzień Inwalidy Wojennego

W dniach od 25 stycznia do 1 lutego odbędzie się na terenie całego kraju „Tydzień Inwalidy Wojennego" pod hasłem: „produktywizacji szerokich rzesz inwalidów i uczynienia ich pełnowartościowymi członkami społeczeństwa".

W programie Tygodnia przewidziane są zbiórki uliczne, imprezy kulturalno-oświatowe na terenie Związku Inwalidów, a w szczególności wspólne pogadanki i zebrania, mające na celu nawiązanie ściślejszej łączności między inwalidami a organizacjami społecznymi i młodzieżowymi.

Przy tej okazji w czasie uroczystości lokalnych w rozmaitych miastach wyróżnieni zostaną inwalidzi-przodownicy pracy, a więc: w Katowicach — 1 górnik-inwalida, w Łodzi — tkacz inwalida, w Poznaniu najlepszy uczeń spośród przebywających w bursie Związku Inwalidów, a w inwalidzkiej osadzie — w małym folwarku pod Bydgoszczą — najlepszy gospodarz.

Tydzień Inwalidy Wojennego zainauguruje dnia 25 bm., o godz. 16 wielki koncert w „Romie", transmitowany przez Polskie Radio przez wszystkie rozgłośnie.

Obiady klubowe

obok obiadów popularnych

Od dnia 15 b. m., stosownie do zarządzenia Biura Cen., wszystkie restauracje na terenie Polski obowiązane są, obok obiadów popularnych w cenie 70 zł., wydawać również w godzinach między 3—5 pp. obiady klubowe w cenie od 120 do 150 zł. w zależności od kategorii zakładu i miasta.

Od popielca w Katedrze św. Jana odbywać się będą msze w kaplicy Baryczków

Rozpoczęte w czerwcu roboty budowlane przy doprowadzeniu do stanu używalności kaplicy Baryczków w Katedrze św. Jana dobiegają końca. Od środy popielcowej 11 lutego r. b. odprawiane już będą tam Msze św.

Jednocześnie odbudowywana jest t. zw. kaplica literacka wraz z korytarzem bocznym, schodami ceglanymi na galerię oraz sklepieniami. Mury prezbiterium są również gotowe pod konstrukcją żelazną dachu, która wykonana będzie w ciągu zimy, po czym rozpocznie się odbudowa nawy głównej.

Dziennik zażaleń

Nabiał krzepi

Nie dalej jak wczoraj miałem miłą sposobność zaznajomienia naszych czytelników z metodami pracy, które, stosowane konsekwentnie, pozwalają urzędnikom Miejskiego Wydziału Finansowego urzędować w ten sposób, żeby nie trwonić zbytecznie sił, a już dzisiaj „Życie Warszawy" przynosi wiadomość, świadczącą, że idea roztropnego gospodarowania swoim czasem i trudem ogarnia coraz to szersze grupy ludzi.

Oto pracownicy jednej z fabryk warszawskich otrzymują dla dzieci 14 litrów mleka miesięcznie. Mleczarnia zaopatrująca fabrykę przywozi to mleko raz na miesiąc, wychodząc ze słusznego założenia, że nie ma powodu, żeby się zbytecznie męczyć.

System zastosowany przez mleczarnię ma aż trzy dodatnie strony:

a) odpada potrzeba codziennej pracy, która jest przekleństwem dla wszystkich rozsądnie myślących ludzi,

b) dziecko otrzymawszy 14 litrów mleka może je pić tego dnia dowoli. (Nabiał krzepi!),

c) matka dziecka, myśląc o Poppei, nie doznaje już przykrego uczucia upokorzenia. I ona też może się kąpać w mleku, które ma godne polecenia właściwości kosmetyczne.

Czyli, że znowu mamy w rezultacie ogólne zadowolenie. Bo fakt, iż niektóre matki lekceważące sobie swój urok kobiecy, protestują przeciw metodom mleczarni, nie powinien nikogo obchodzić. Niech sobie protestują, jeśli chcą.

MEGAN

Dziś w stolicy

Odczyty

O godz. 17 w lokalu Biblioteki Publicznej (ul. Koszykowa 26) referat dr. Piotra Baukowskiego p.t. „Rękopiśmienne zbiory w Suchej".

Wystawy

Muzeum Narodowe: Wystawa dzieł sztuki średniowiecznej (zbiory stałe) oraz stała galeria malarstwa obcego. Wystawa Przemysłu Artystycznego.

SARP (ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 1) Wystawa Grafiki Polskiej Zw. Zaw. Polskich Artystów Plastyków.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 18 „Pan Inspektor przyszedł".

TEATR „PLACÓWKA" (Królewska 18) o godz. 18.15 „Burza".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Zabusia".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19-ej „Żołnierz i bohater".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o 19 „Świerszcz za kominem".

TEATR NOWY (Puławska 59): codziennie o godz. 18.30 w niedz. i święta o godz. 15 i 18.30 komedia Gogola „Rewizor".

TEATR JASKÓŁKA (Marszałkowska 69) nieczynny.

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Mąż i żona" Fredry.

COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19-ej „Nie igra się z miłością".

GULIWER (Królewska 13): chwilowo nieczynny.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): dziś o godz. 12.30 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): „Jak się tworzy rząd", pocz. godz. 17 i 19-ta.

YMCA (Konopnickiej 6): o godz. 19-ej „Duby smalone".

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Symfonia Pastoralna", pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Błyskawica" pocz. 15, 17, 19 i 21.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Pepita Junenez", pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.

AKTUALNOŚCI (Marszałkowska 112): o godz. 11-ej „Nowy program aktualności".

ATLANTIC (Chmielna 33): „Znak Zorry", pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Jasne łany", pocz. 15, 17 i 21.

TĘCZA (Szwina 4): „Noc grudniowa".

RADIO

W dniu 16 bm. (piątek)

12.20 „Z mikrofonem po kraju" — reportaż; 12.30 Aud. rozrywkowa; 16.00 „Nasze uzdrowiska"; 16.55 Aud. dla młodzieży „Chłopiec z Salskich stepów" VIII odcinek; 17.15 Koncert dla pracowników świata pracy; 18.00 R.U.L. „Emil Godlewski"; 19.00 Skrzynka techniczna; 19.15 Koncert symf. w przerwie z W-wy dz. wieczorny 15; 21.30 „U naszych przyjaciół" aud. słowno-muz. poświęcona Rumunii; 22.06 Aud. rozrywkowa wyk. Orkiestra P.R. w Bydgoszczy; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.20 Muz. taneczna z płyt; 24.00 Hymn.

WARSZAWA II

16.00 Dz. popołudniowy; 16.30 Muz. z płyt; 17.15 Koncert dla przodowników świata pracy; 18.05 Muz. popularna z płyt; 18.20 „Nawałnica" Ilii Erenburga, fragment IV; 18.35 „Poradnik językowy"; 18.50 „Z naszych stron"; 19.10 Muz. popularna z płyt; 19.30 „Dla każdego coś miłego"; 20.00 Dz. wieczorny; 20.30 Muz .z płyt; 20.50 Aud. rozrywkowa w wyk. Sekstetu P.R.; 21.30 Kwadrans poetycki Aleksandra Rymkiewicza; 21.45 Kwadrans lekkich utworów fortep.; 22.00 R.U.L. „Emil Godlewski" wykład prof. dr. Michała Korczewskiego.

Ogłoszenie o przetargu

Oddział Budownictwa i Zakwaterowania K. B. W. w Warszawie ogłasza na dzień 30 stycznia 1948 r. przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji sanitarnych w kuchni garnizonowej, jadalni w domu administracyjnym na terenie K. B. W., przy ul. Puławskiej Nr 4.

Podkładki ofertowe otrzymać można w Oddziale Bud. i Zakwater. K. B. W, ul, Puławska Nr 4, blok Nr 2, pokój Nr 28.

Oferty w zalakowanych kopertach bez podania firmy, składać do dnia 30 stycznia 1948 r. godz. 11.00 pod wskazanym adresem, gdzie nastąpi otwarcie ofert.

Firmy obowiązane są wpłacić wadium w wysokości 2% od sumy oferowanej na rachunek Nr 70 Oddziału Finansowego K. B W. w I-szym Urzędzie Skarbowym w Warszawie.

Oddział Budownictwa i Zakwaterowania zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub uniważnienia przetargu bez podania przyczyn. Kr. 165-1

Ogłoszenie o przetargu

Pruszkowska Fabryka Ultramaryny Pruszków, Bol. Prusa Nr. 19, pod Zarządem Państwowym ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

1. 1 silnika samochodowego 6 cylindrowego w dobrym stanie na benzynę do samochodu marki G. M. C. 90 KM;
2. 1 silnika samochodowego 4-cylindrowego w dobrym stanie na benzynę do samochodu marki „Laffly".

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie fabryki do dnia 23.I.47 r. i w tym to dniu o godz. 13-ej nastąpi ich otwarcie,

Firma zastrzega sobie wybór oferenta bez względu na cenę i prawo nie przyjęcia ofert bez podania przyczyny. 4206-1

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Biuro Sprzedaży Farb i Lakierów

GLIWICE, ul. KOŚCIUSZKI 25
telefon Nr. Nr. 50-03, 41-34, 37-80

PODAJE DO WIADOMOŚCI, ŻE

z dniem 1 stycznia 1948 r.

została zniesiona reglamentacja zbytu

na I-e półrocze 1948:

1) farb olejnych, emalii i lakierów na podstawie olejno-żywicznej oraz
2) emalii i lakierów nitrocelulozowych

UTRZYMANA NATOMIAST JEST PLANOWOŚĆ W DOSTAWIE WYMIENIONYCH ARTYKUŁÓW.

W związku z tym Odbiorcy Biura Sprzedaży, a zwłaszcza: przemysł państwowy i pod zarządem państwowym, podległy Ministerstwu Przemysłu i Handlu, wszystkie jednostki podległe Ministerstwu Komunikacji, wszystkie jednostki podległe Ministerstwu Obrony Narodowej, wszystkie jednostki podległe Ministerstwu Odbudowy

winni nadesłać pod adresem Biura Sprzedaży

a) niezwłocznie zamówienia na I kwartał 1948 r.
b) zamówienia na II kwartał 1948 r. do dnia 1.3.1948 r.

W nadsyłanych zamówieniach i zapotrzebowaniach należy dokładnie określić ilość, gatunek, kolor i przeznaczenie barwiny. Realizowanie dostaw uzależnia się od terminowego nadesłania zapotrzebowań.

Ewentualne nadwyżki produkcyjne,

po zaspokojeniu potrzeb instytucyj i przedsiębiorstw państwowych, kierowane będą do terenowych Oddziałów Centrali Handlowej Przem. Chemicznego

dla sektora spółdzielczego i prywatnego.

Kr. 167-0

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE „BORYSZEW"

Sochaczew, ul. 15 Sierpnia Nr. 106,

ogłaszają

przetarg nieograniczony

1) na wiercenie studni głębokości 200 — 250 m. na terenie Zakładów;
2) na ustawienie i wycechowanie wagi kolejowej przy bocznicy kolei normalnotorowej na terenie Zakładów;
3) kapitalny remont chłodni dla stołówki fabrycznej.

Bliższe informacje oraz podkładki przetargowe można otrzymać w Zakładach — Biuro Planowania — w godzinach urzędowych od 8-ej do 16-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach na każdą z wymienionych robót z napisem:

1) „Oferta na wiercenie studni";
2) „Oferta na ustawienie wagi kolejowej";
3) „Oferta na remont chłodni";

należy składać w terminie do dnia 24 stycznia 1948 r. do godz. 10-ej w Dyrekcji Zakładów Przemysłowych „Boryszew" w Sochaczewie, ul. 15 Sierpnia Nr. 106.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11-ej w tejże Dyrekcji.

Do oferty musi być dołączony kwit opłaconego wadium w wysokości 1% oferowanej sumy.

Dyrekcja Zakładów zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz prawo unieważnienia przetargu w całości lub częściowo, bez podania powodów, jak również prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku. 1191-1

CENTRALA TEKSTYLNA, Hurtownia w Radomiu przy ul. św. Wacława 4 tel. 10-74
ogłasza przetarg nieograniczony

na wewnętrzny remont budynku położonego przy ul św. Wacława 4 w Radomiu. Bliższe informacje oraz podkładki przetargowe można otrzymać w biurze Hurtowni w Radomiu przy ul. św. Wacława 4 w godzinach od 7 — 15-ej, gdzie należy składać ofertę w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta przetargowa na remont budynku" do dnia 31.I.1948 r. o godz. 10 ej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 31.I.1948 r o godz. 11-ej. Do oferty dołączyć należy kwit na wadium w wysokości 1% oferowanej sumy, wpłacone na konto Hurtowni naszej w Oddziale Narodowego Banku Polskiego w Radomiu. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość ofert, zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Kr 150-0

Przetarg nieograniczony

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego — Biuro Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie montażu i obmurza kotła parowego w Państwowych Zakładach Przemysłu Jedwabniczo Galanteryjnego Nr 1 w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 102.

Szczegółowe warunki przetargowe, druki ofertowe i informacje można otrzymać w Biurze Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47.

Oferty należy składać lub nadsyłać do Biura Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47 do dnia 25 stycznia br. do godz. 12-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 stycznia br. o godz. 12-tej min. 15. Kr. 135-0

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

CENTRALNE BIURO OBROTU ARTYKUŁAMI ROLNYMI

POSZUKUJE NATYCHMIAST W WARSZAWIE I NA PROWINCJĘ FACHOWCÓW Z BRANŻY: zbożowej, nasiennej, warzyw i owoców, pasz, mięsnej, jajczarskiej

WYKWALIFIKOWANYCH LABORANTEK w dziedzinie pasion, KSIĘGOWYCH BILANSISTÓW, KSIĘGOWYCH SAMODZIELNYCH, INSTRUKTORÓW FINANSOWYCH, INSPEKTORÓW FINANSOWYCH, INSPEKTORÓW HANDLOWYCH, RUTYNOWANYCH STENOTYPISTEK.

2151-0

Podania z życiorysem oraz zgłoszenia osobiste Warszawa, Młynarska 46.

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO W ZABRZU

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie robót remontowych przy adaptacji budynku w Przemyślu przy ul. Czarneckiego (dawn. koszary miejskie) dla Państwowej Wytwórni Win i Octu „Pomona" w Przemyślu.

Ślepe kosztorysy otrzymać można w Państwowym Zjednoczeniu Przemysłu Fermentacyjnego w Zabrzu, ul. Sienkiewicza 28 i w Inspektoracie P. Z. P. F. w Krakowie, ul. Kopernika 6,

Oglądać roboty można po porozumieniu się z kierownictwem Wytwórni „Pomona" w Przemyślu, ul. św. Jana 55.

Oferty należy składać w Państwowym Zjednoczeniu Przemysłu Fermentacyjnego w Zabrzu, ul. Sienkiewicza 28, z dołączeniem kwitu wadialnego na 1% oferowanej sumy, złożonego w Narodowym Banku Polskim w Zabrzu na rachunek P Z. P.F. do dnia 27 stycznia 1948 r. godz, 10-ta,

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w P. Z. P. F. Zabrze dnia 27 stycznia 1948 r. o godz. 12-tej.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta niezależnie od wysokości oferty, zmniejszenie lub zwiększenie robót, podział robót jak również częściowe lub całkowite unieważnienie przetargu bez podania powodu i bez odszkodowania. Kr. 162-1

DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH WYDZIAŁ MECHANICZNY W ŁODZI

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wyładunek na stacjach kolejowych: Kutno - Azory, Konin, Częstochowa, Piotrków, Tomaszów, Słotwiny, Koluszki, Olechów, Widzew-Janów i Łódź Fabryczna, węgla z wagonów z ułożeniem i bez ułożenia w sztable.

Szczegółowe informacje dotyczące wyładunku można otrzymać w wydziale mechanicznym DOKP ul. Płk. Więckowskiego 16 — 2 p. pokój 229

Oferty z podaniem ceny od jednej tony należy składać w zalakowanych kopertach bez znaczków firmowych z napisem: „Oferta" na wyładunek węgla na stacji Kutno wzgl. Częstochowa itd" do skrzynki ofertowej DOKP Łódź, ul. Więckowskiego 20 do 28 stycznia 1948 roku, otwarcie których nastąpi w tym samym dniu o godzinie 10-ej rano.

Wadium przetargowe zgodnie z obowiązującymi przepisami w wysokości zł 20.000 należy złożyć w Kasie Dyrekcyjnej DOKP Łódź, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę i wynik przetargu oraz unieważnienia bez podania przyczyn. Kr. 164-0

Ogłoszenie o przetargu

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego w Warszawie, ogłasza przetarg nieograniczony na budowę lokalu biurowego w magazynie Oddziału przy ul. Leszno 128.

Bliższe informacje oraz podkładki do składania ofert, można otrzymać w Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego — Wydział Ogólny, ul. Widok 22, I piętro, w godzinach urzędowych, gdzie również należy składać oferty w zalakowanych kopertach bez podania nazwy firmy z napisem „Oferta na budowę lokalu biurowego przy ul. Leszno 128" godz. 12-ej dnia 26 stycznia 1948 r, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy załączyć kwit wpłaconego wadium w wysokości 2% sumy oferowanej do kasy C. H. P. D. przy ul. Widok 22, lub zaświadczenie o zwolnieniu od obowiązku wpłacania wadium, oraz odpis świadectwa przemysłowego, upoważniającego do prowadzenia robót.

C. H. P. D. zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, bez względu na wysokość sumy oferowanej, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów. Kr. 165-1

PRZETARG

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 6 w Łodzi ogłaszają przetarg nieograniczony na wymontowanie, przetransportowanie kotła parowego dwupłomienicowego i przeróbkę tegoż na zbiornik wody zasilającej wg. rysunku.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na przeróbkę kotła parowego" prosimy składać do biura firmy przy ul. Piotrkowskiej 204, do dnia 31 stycznia 1948 r., których otwarcie nastąpi tegoż dnia o godzinie 13-ej.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2% sumy kosztorysu w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Łodzi konto Nr 1038.

Wszelkie informacje dotyczące przeróbki, kotła, ślepe kosztorysy, oraz rysunek można otrzymać w Biurze, ul. Piotrkowska 204, w godz. od 13-ej do 16-ej.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. Kr. 143-0

Ogłoszenie o przetargu

Pruszkowska Fabryka Ultramaryny Pruszków, ul. Bol. Prusa Nr. 19, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 100 ubrań roboczych w dobrym gatunku.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze fabryki do dnia 24.I.48 r. i w tym to dniu o godz. 12 nastąpi ich otwarcie.

Fabryka zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyny oraz wybór oferenta bez względu na cenę. 4205-1

Ogłoszenie o przetargu

Centralne Biuro Zaopatrzenia Przemysłu Paliw Płynnych w Krakowie, ul. Wywickiego 10, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 3.000 par rękawic zimowych o jednym palcu, brezentowych podszytych flanelą lub też wykonane z materiałów zastępczych. Bliższe informacje pod powyższym adresem pokój Nr 3. Termin składania ofert do dnia 19.I.1948 r., pokój Nr 9, godz, 10-ta, w którym to terminie nastąpi otwarcie ofert. Oferty składać w kopertach zalakowanych z napisem „Odzież ochronna". Kr. 159-1

KUPIMY

MASZYNĘ DO LICZENIA RĘCZNĄ

najchętniej „FACIT"

Oferty przyjmujemy do dnia 25 I. 48 r.

Wydział Zaopatrzenia Państwowej Fabryki Aparatów Elektrycznych Łódź, Przędzalniana 71 Kr 163-0

ZAKUPIMY

5 ZEGARÓW kontrolnych

dla kontroli dozorców nocnych

Oferty kierować Z.E.O.M.-Olsztyn, Ogrodowa 1

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

1/3 całości udziałów tartaku i zakładów przemysłowo-drzewnych z boczn icą kolejową Gdynia — Chylonia z powodu wyjazdu do sprzedania natychmiast. Tylko poważni reflektanci zechcą złożyć oferty sub. 1.000. Łódź, Piotrkowska 70, Księgarnia. Kr. 146-0

Maszyny, Narzędzia, Silniki w dużym wyborze poleca Zjednoczenie Mechaników „Ogniwo", Warszawa, Marszałkowska 17, Wrocław, Stalina 10 6247-0

PRACA ZAOFIAROWANA

Zjednoczenie Przemysłu Lotniczego Warszawa — Okęcie, Szosa Krakowska zatrudni natychmiast biegłą maszynistkę. Wymagana przytym znajomość języka rosyjskiego. Warunki do omówienia. Zgłaszać się osobiście w Wydziale Personalnym. Kr. 155-0

Inżyniera - lądowca z dużą praktyką w projektowaniu i obliczaniu konstrukcji stalowych, budownictwa przemysłowego, oraz Buchaltera - rewizora z ewentualnym wykształceniem ekonomicznym i praktyką w przemyśle, przyjmie zaraz poważne przedsiębiorstwo w Katowicach. Oferty pisemne z życiorysem do Polskiej Agencji Prasowej w Katowicach, Jana 11 pod Nr. 41. Kr. 161-0

Inżyniera - mechanika z wieloletnią praktyką ruchową w warsztatach naprawczych kotlarskich i mechanicznych przyjmie zaraz na kierownicze stanowisko poważne przedsiębiorstwo w Katowicach. Oferty pisemne z życiorysem do Polskiej Agencji Prasowej w Katowicach, Jana 11 pod Nr. 41. Kr. 160-0

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Zagubiono kartę rejestracyjną na nazwisko Edward Kuzakowski, wystawioną przez RKU Małkinia w Sokołowie - Podlaskim. Kr. 169-1

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

ADRESY:
Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel 871 12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 i 887-08. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel 531-93, 50 79 — Katowice, 3 Maja 12, tel 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58, Administracja tel 123-33, — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74, tel 513-67. — Szczecin, Pl Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25 88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel 62-31.

WARUNKI PRENUMERATY
Miesięcznie pocztą 120 — zł. z odbiorem na miejscu 100 — zł. Zamówienia przyjmują Dział Prenumeraty ul. Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto PKO I 4692 „Rzeczpospolita i Dz. Gosp.", zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi miesięcznie 100 — zł. plus 80 zł. koszta przesyłki.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł. 60; 71—120 mm zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm zł 300 miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr I-717 — Dział Ogłoszeń

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 8/5, Poznańska 38, Praga ul Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) Księgarnie „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biura Ogłoszeń.

„Czytelnik" Drukarnia nr 3

B-45122